



Sebastian Ignaciuk
został radnym

strona 6



Radni będą kontrolować
Łukowski żłobek
Radny Artur Gałach z PiS

strona 6



strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota Łukowska

lukow.24wspolnota.pl

24 - 30 sierpnia 2021 r. nr 34 (866) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Prokuratura wzięła się teraz za Skwarek

Sledztwo Prokuratura wszczęła z urzędu, po analizie tego, co obecna dyrektor Muzeum Sienkiewicza doniosła na swego poprzednika. Postępowanie jest prowadzone w kierunku składania fałszywych zeznań.

STR.
R6

Łuków będzie miał nowego Honorowego Obywatela

STRONA 4

Kolejna ofiara
oszustów straciła
pieniądze.
70 tys. zł

STRONA 4

Łuków:
Włamanie
do kantoru

STRONA 7

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA

KÄRCHER
Kränzle
Nilfisk
VIPER

WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

Huragan nad Okrzeją

Zerwane dachy, drzewa
wyrwane z korzeniami,
zniszczone uprawy.

STRONA R5

Mirosław Sowa stracił dach nad głową

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
• WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK
f /Skład-opaluKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 731 601 275

• dojazd • zaświadczenie • gotówka

IVP
MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

SZKOŁA POLICEALNA
MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
im. JANUSZA KORCZAKA W ŁUKOWIE

- Technik farmaceutyczny
- Technik dentystyczny
- Technik masażysta
- Technik usług kosmetycznych
- Higienistka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy
- Opiekun medyczny
- Opiekunka dziecięca
- Technik sterylizacji medycznej
- Technik BHP
- Technik elektroniki i informatyki medycznej
- Podolog
- Asystent osoby niepełnosprawnej

Posiadamy własny internat oraz stołówkę

Informacje
tel. 25 798 26 39
www.mszlukow.pl

AUTO
KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magda@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wylądzeń

24
ŁUKÓW

24wspolnota.pl



KOMENTARZE Z

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

Planowane ronda na ul. Przemysłowej

Paweł:

Rondo jest konieczne... tutaj jest zawsze problem, czy to 10 lat temu, czy teraz.

Maria:

Szkoda, że nic nie mówi się o ul. Rurowej, której nie mogą zrobić, bo chcą z tych werte-pów autostradę zrobić, nie licząc się z ludźmi.

Michał:

Tylko żeby ludzie jeszcze nauczyli się jeździć na nich. A nie jedzie x czy y na kierunku w lewo i nagle bach w prawo, bo zjeżdża. Albo jedzie i uważa, że zjazd nie trzeba sygnalizować. A reszta stoi i czeka, bo nie wiadomo, co może się wydarzyć.

Ania:

Kolejne rondo bardzo na tak, ale tylko Międzyrzeczka -Przemysłowa. Na Brzóska to będzie masakra. Mało miejsca, ciężarówka będą przejeżdżać środkiem, bo inaczej się nie da, a naczepy będą fruwać i oby nie tak jak na rondzie Kościuszki-Przemysłowa, gdy jedzie transport do Zakładów, coś się wysypie/wyleje, a w domu nie da się później okien przez pół dnia otworzyć.

Pierwsza w mieście restauracja McDonald`s

Wojtek:

McDonalds to potężna korporacja, której ciągle mało. Cóż takie są realia kapitalizmu. Mam nadzieję, że ludzie nie opuszczą innych lokali w mieście. Kebab musi przeżyć.

Mariusz:

Ja za McDonalodem nie przepadam. Jak chcę hamburgera czy zapiekanke albo tortille, to znam lepsze miejsca, co robią z prawdziwego mięsa.

Piotr:

W końcu ludzie po studiach znajdą pracę.

Joanna

Kto nie zechce, nie będzie jadł. Na siłę nie zaciągną. Ja takiego żarcia nie lubię i nie zamierzam jeść, kto ma ochotę to smacznego.

Monika:

Gadu gadu a tłumy będą. Szybkie, smaczne jedzenie. Niezdrowe i drogie, ale ciepłe i szybko podane znajdzie chętnych. Młodzież bardzo lubi spotkania w takich miejscach.

Bartłomiej:

Proboszcz przyjedzie poświęcić i burmistrz przetnie wstęgę w otoczeniu dzieci syjących kwiatki. Potwierdzone info, ptaszki ćwierkają, że jak tak dalej pójdzie, to za rok idzie kamień węgielny pod nowy wieżowiec.

Szpital zostanie rozbudowany

Iwona:

Gdybym trafiła do łukowskiego szpitala, to wyczołgałabym się stamtąd szybko. Zastanówcie się nad jakością leczenia, a nie nad wielkością murów.

Alex

Gratuluje poczucia humoru! Będzie tak pięknie nowocześnie! I co z tego? Ludzie boją się tam leczyć i uciekają do Radzyna, Siedlec lub Lublina. Podejście do pacjenta nic się nie zmieniło, szpital po obwieszeniu certyfikatami, jakimiś ISO a wystarczy przyjść na SOR i zobaczyć, jaka jest obsługa.

Łukasz Prusak

Trio na koncercie organowym



Artyści występowali w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego

ŁUKÓW. Duet Magdalena Kulig i Maciej Zimka oraz Adam Sadowski wystąpili podczas zorganizowanego w niedzielę, 15 sierpnia, koncertu w ramach IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie. Artyści występowali w Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego.

Magdalena Kulig (mezzosoprano) i Maciej Zimka (akordeon) oraz Adam Sadowski (organ) wystąpili przed wiernymi łukowskiej parafii. Organizator - Łukowski Ośrodek Kultury - zapewnił jednocześnie transmisję na żywo na kanale YouTube ośrodka, udostępnił także dźwięk Katolickiemu Radiu



Ostatni, piąty koncert w ramach IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie odbędzie się w niedzielę 19 września o godz. 19 w Kościele NMP Matki Kościoła

Podlasie. Artyści otrzymali upominki od Miasta Łuków oraz kwiaty ufundowane przez kwiaciarnię Łąki Pąki. Ostatni, piąty koncert w ramach IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie odbędzie się w niedzielę 19 września o godz. 19 w Kościele NMP Matki Kościoła

w Łukowie. Przed publicznością wystąpią: „Poznań Brass” (Poznań) - kwintet instrumentów dętych blaszanych oraz Alessandro Bianchi (Włochy) na organach.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON

Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

**KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE**

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a **tel.: 25 798 99 55**

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY



STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA



RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY



GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI



UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY



NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT



POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE



HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE



DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA



Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Dyrektor podpisał, starosta zamurował



Mariusz Furlepa, dyrektor szpitala św. Tadeusza w Łukowie składa podpis na akcie erekcyjnym

W Wojcieszowie w błyskawicznym tempie wznoszą się mury nowego ośrodka zdrowia. W niedzielę odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego.

Prace budowlane rozpoczęły się w lipcu. Nieco wcześniej, bo w maju, Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łukowie podpisał umowę z wykonawcą - FHU Jerzym Gajownikiem z Krzywdy. Inwestycja w całości jest realizowana przez Szpital Powiatowy w Łukowie, przy współudziale Starostwa Powiatowego. Całkowita wartość projektu to prawie 2,2 mln zł

Podczas niedzielnej uroczystości starosta żartował, że w Wojcieszowie powstaje „mała Leśna Góra”. Skąd to porównanie? Działkę, którą szpital nabył od parafii, porastają urokliwe sosny, a całość położona jest na lekkim wzniesieniu.

Poświęcenia placu budowy dokonał proboszcz wojcieszowskiej parafii, ks. kanonik Sylwester Frąć. Duchowny złożył również swój podpis na akcie erekcyjnym. Zrobili to też m.in. starosta Dariusz Szustek, dyrektor Mariusz Furlepa, poseł Sławomir Skwarek i wójt Agnieszka Cieślak.

Na realizację zadania wraz z infrastrukturą towarzyszącą (w tym przyłącze kanalizacji sanitarnej, przyłącze wodociągowe, energetyczne oraz gazowe wraz ze zbiornikiem naziemnym LPG), miejscami postojowymi i utwardzeniem dojazdu do budynku wykonawca ma czas do września 2020 roku - informuje Dariusz Orzeł, zastępca dyrektora ds. inwestycji SP ZOZ w Łukowie. Przychodnia będzie budynkiem parterowym o pow. użytkowej 313 m². Będzie to budynek parterowy z czterema wejściami dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Łukasz Prusak



Kielnia w dłoń, zaprawa na nią. Starosta Dariusz Szustek z „murarką” poradził sobie całkiem dobrze

Sukces zbiórki na pomnik Chącińskiego

ŁUKÓW 8 405 zł udało się zebrać podczas kwesty, która odbywała się podczas uroczystości odpustowych w niedzielę, 22 sierpnia. Pieniądze zostaną przekazane Szkole Podstawowej nr 4 na renowację grobu patrona placówki, doktora Bronisława Chącińskiego.

Kwestę zorganizowało Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa. Jej celem było wsparcie Szkoły Podstawowej nr 4, która prowadzi zbiórkę pieniędzy na renowację grobu swojego patrona, doktora Bronisława Chącińskiego. Jak informują organizatorzy kwesty, w niedzielę 22 sierpnia podczas uroczystości odpustowych na cmentarzu parafialnym Świętego Rocha, udało się zebrać blisko 8,5 tys. zł. Ta kwota plus to, co już zebrała szkoła - a jest to ponad 16,5 tys. zł, pozwoli na realizację celu.

Wolontariuszy kwestujących

na rzecz odnowy pomnika doktora Bronisława Chącińskiego, Honorowego Obywatela Łukowa, można było spotkać w okolicach cmentarza. Kwestowali Piotr Wróbel wolontariusz, burmistrz Piotr Płudowski, zastępca burmistrza Mateusz Popławski, radni Łukasz Bober i Arkadiusz Pogonowski, Piotr Giczela i Mirosław Liwiński.

Bronisław Chąciński był lekarzem, samorządowcem, ordynatorem szpitala i osobą mocno angażującą się w życie Łukowa. Pełnił szereg funkcji w organizacjach społecznych, często finansując je z domowego budżetu. Zmarł nagle 13 czerwca 1922 roku na oczach mieszkańców miasta, gdy wygłaszał przemówienie podczas uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy na fasadzie kolegiaty Przemienienia Pańskiego. Zostawił spuściznę, która w świadomości mieszkańców Łukowa trwa do dziś.

Łukasz Prusak

Szczepienie lisów

POWIAT. Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje, że na terenie województwa lubelskiego planowane jest przeprowadzenie ochronnego szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliznie. Szczepienie odbywać się będzie w dniach 14-16 września 2021 r. Ponadto w dniach 25-29 października. Planowane jest przeprowadzenie dodatkowej akcji szczepień. Szczepionka

będzie zrzucana z samolotów w ilości 20-30 dawek na 1 km kwadratowy. Zrzuty obejmą kompleksy leśne, pola, łąki z pominięciem terenów zabudowanych. Dawkę szczepionki stanowi blister aluminiowo-plastykowy wielkości około 3 cm, zawierający szczepionkę zatopioną w przynęcie o intensywnym zapachu. Nie wolno dotykać szczepionki.

Łukasz Prusak

Festyn #SZCZEPIMYSIĘ
Z KGW Ksawerynow

Od 11.00 do 16.00
szczepienia przeciwko Covid-19
jednodawkowym preparatem
firmy Johnson&Johnson
(wystarczy mieć ze sobą dowód osobisty)

- animacje i dmuchany zamek dla dzieci
- przejażdżki na kucyku i koniu
- pokaz ratownictwa medycznego
- pokaz sprzętu policyjnego oraz strażackiego
- występy zaprzyjaźnionych kół
- po zakończeniu szczepień LOTERIA fantowa dla zaszczepionych na naszej imprezie
- dyskoteka pod chmurką
- stoiska rękodzieła
- stoiska KGW z pysznym jedzeniem, lodami, watą cukrową

29.08.2021 przy OSP w Ksawerynowie od 11.00 do 21.00

Muzeum będzie miało nową elewację

ŁUKÓW. W Starostwie Powiatowym w Łukowie została podpisana umowa pomiędzy Powiatem Łukowskim, reprezentowanym przez starostę Dariusza Szustka i wicestarostę Janusza Koziół a firmą Dan-bud Firma Remontowo-budowlana, reprezentowaną przez Daniela Skwarka na realizację zadania

pn. „Renowacja elewacji budynku Muzeum Regionalnego w Łukowie wraz z wymianą okien”. Koszt renowacji wynosi 996 tys. zł.

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093



**Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!**

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

ELIZÓWKA

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

ROWERY.LUKOW.PL
ARKADIUSZ ZGORZĄŁEK

Warszawska 39
21-400 Łuków
Skrzyżowanie ul. Wirskiego i Parkowej
☎ 512 725 700

➤ CZĘŚCI
➤ ROWERY
➤ SERWIS

B Bartniczy
CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE
BUDOWLANE

Tel: 605 982 707
E-mail: bartnicki@interia.pl

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

Łuków będzie miał nowego Honorowego Obywatela

Jest decyzja komisji skarg i wniosków. Radni są na tak.

W czwartek jedna z miejskich komisji rozpatrywała wniosek znanego łukowskiego regionalisty, Andrzeja Zdrojewskiego. Zaproponował on, aby nadać tytuł Honorowego Obywatela Łukowa Franciszkowi Maklakiewiczowi, młodemu kompozytorowi, który zginął we wrześniu 1939 roku. Po krótkiej dyskusji komisja przychyliła się do wniosku Andrzeja Zdrojewskiego. Kim był Franciszek Maklakiewicz? W latach 1929-36 studiował kompozycję pod kierunkiem Kazimierza Sikorskiego w Konserwatorium Warszawskim, uzyskując dyplom z odznaczeniem. W 1939 otrzymał I nagrodę na konkursie Ministerstwa Spraw Wojskowych za Marsz na orkiestrę dętą (1939). Po wybuchu wojny brał udział w działaniach wojennych. Obsługiwał karabin maszynowy broniąc linii kolejowej Łuków - Dęblin. Ciężko ranny zmarł 26 września 1939 r. w szpitalu w Łukowie.



Po wybuchu wojny brał udział w działaniach wojennych. Obsługiwał karabin maszynowy, broniąc linii kolejowej Łuków - Dęblin. Ciężko ranny zmarł 26 września 1939 r. w szpitalu w Łukowie

Ważniejsze kompozycje:

- Kocham Cię, pieśń do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera (1934)
- Allegro symfoniczne na orkiestrę (1935)
- Kwartet smyczkowy (1935)
- Na próżno, pieśń do słów B. Bąkowskiej (1935)
- A możesz już zapomnieć, pieśń do słów B. Bąkowskiej (1935)
- Zawód, pieśń do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera (1935)
- W srebrną noc, pieśń do słów M. Łuczyńskiej (1935)

Maklakiewicz poza muzyką symfoniczną i kameralną pisał również utwory chóralne, muzykę do filmów, ilustracje do przedstawień w Teatrze „Reduta”, pieśni żołnierskie i religijne. Z zaledwie pięcioletniego okresu działalności twórczej pozostał dorobek znaczny, choć niekompletny; wiele utworów zaginęło.

Łukasz Prusak

Kolejna ofiara oszustów straciła pieniądze

Prawie 70 tys. zł. straciła 27-latką, z którą skontaktował się rzekomy bankowiec. Młoda kobieta przekazała oszustowi kody blik, a jakby jeszcze tego było mało, wpłaciła do wpłatomatu gotówkę, którą wcześniej wypłaciła z bankomatu.

Policjanci z Adamowa zostali powiadomieni o oszustwie, którego ofiarą padła 27-latką z gminy Krzywda. Młoda kobieta straciła prawie 70 tysięcy złotych. Ze zgłoszenia 27-latki wynikało, że 14 sierpnia skontaktował się z nią telefonicznie mężczyzna przedstawiający się jako pracownik banku. Rzekomy bankowiec powiedział, że ktoś próbuje przejąć jej konto bankowe i wziąć na jej dane kredyt. Mężczyzna zapewniał ją, że współpracując z nim, uniemożliwi oszustom wypłatę pieniędzy z jej konta. Rzekomy bankowiec zasugerował założenie subkonta, na które 27-latką miała przelać pieniądze swoje konto. Nieświadoma podstęp kobiecie wygenero-

wała i przekazała mężczyźnie 10 kodów blik. Jak się później okazało oszust, wykorzystując te kody, wypłacił 20 tysięcy złotych. Jakby tego było mało, mężczyzna jeszcze polecił młodej kobiecie, by udała się do bankomatu w Łukowie. Tam mężczyzna, kontaktując się telefonicznie z 27-latką, polecił jej wypłacenie z bankomatu pieniędzy. Pokrzywdzona kilkakrotnie wypłacała gotówkę, którą następnie przekazywała do wpłatomatu, wpisując sześciocyfrowe kody przekazane jej przez rozmówcę. 27-latką wypłaciła i następnie wpłaciła prawie 50 tys. zł. „Bankowiec”, rozmawiając z młodą kobietą, zapewniał ją, że o oszustwie, którego ofiarą mogła paść, on zawiadomi policję. Jak można było przewidzieć, rzekomy bankowiec był oszustem i nie zawiadomił mundurowych o przestępstwie. O oszustwie policję powiadomiła pokrzywdzona 27-latką, która straciła prawie 70 tys. zł. Policja po raz kolejny apeluje o szczególną ostrożność w kontaktach telefonicznych z osobami proponującymi świadczenie jakichkolwiek usług finansowych lub bankowych.

Łukasz Prusak

REKLAMA



Nowe osiedle przy ulicy Farfak





**BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD**
ul. Farfak 2 21-400 Łuków



517 827 300
www.instalbud-lukow.pl
biuro@instalbud-lukow.pl

Będą dotacje na lepsze drogi

KRZYWDA. Gmina jednak otrzyma z budżetu państwa dotacje na dwie nowe inwestycje drogowe.

Podczas sesji w poniedziałek, 16 sierpnia, rada gminy zabezpieczyła na ten cel pieniądze w tegorocznym budżecie, a kolejnym krokiem będzie podpisanie umów potwierdzających przyznanie dofinansowania. Początkowo nasze wnioski nie znalazły się na liście projektów zakwalifikowanych do realizacji, ale w ostatnich tygodniach pojawiły się oszczędności po rozstrzygnięciu przetargów w innych gminach i część tych środków trafi do nas. Dzięki temu będziemy mogli przebudować około 900 metrów drogi Zimna Woda-Szczałb oraz wyremontować ulice Jedności i Szkolną w Okrzei o łącznej długości prawie dwóch kilo-

metrów - cieszy się wójt gminy Krzywda, Krzysztof Warda. Na pierwszą z tych inwestycji radni zabezpieczyli w budżecie prawie 340 tysięcy złotych, a na inwestycje w Okrzei - ponad 400 tysięcy. Gmina czeka teraz na podpisanie umów z wojewodą potwierdzających przyznanie rządowych środków, co pozwoli na ogłoszenie przetargów na wykonanie robót. Obydwie inwestycje mają być zrealizowane w tym roku, ale jeśli sprawy proceduralne przedłużą się, ostateczny termin wykonania wszystkich robót może być wyznaczony najpóźniej na wiosnę 2022 roku.

Łukasz Prusak

Ponad 1000 nowych uczniów

Zakończył się nabór uczniów do ośmiu szkół średnich prowadzonych przez powiat łukowski. W klasach pierwszych będzie ponad 1000 nowych uczniów. Większość z nich wybrała naukę w szkołach zawodowych.

Rekrutacja do szkół średnich roz-

poczęła się pod koniec czerwca i trwała do początków sierpnia. Jak mówi nam Krzysztof Konstanty, dyrektor Powiatowego Zespołu Oświatowego, w nowym roku szkolnym w klasach pierwszych będzie ponad 1000 nowych uczniów. 44 procent absolwentów szkół podstawowych

wybrało naukę w technikach. Licea ogólnokształcące wybrało 38 procent, a naukę w szkołach branżowych – 18 procent. Najwięcej klas pierwszych utworzono w Zespole Szkół nr 1. Wszystkie miejsca w klasach pierwszych są zajęte w Zespole Szkół nr 3 oraz w dwóch łukowskich

liceach. W pozostałych szkołach są jeszcze wolne miejsca w klasach pierwszych. Jak na razie jest zapowiedź, że od 1 września - czyli już za niespełna dwa tygodnie - nauka będzie odbywała się stacjonarnie.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

Znajdź nas na
Facebooku



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd pracy Łuków

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Krynka	2818 - 4046 zł/umowa o pracę
Operator maszyn w przemyśle obuwniczym, Łuków/Łukpol	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Stoczek Łuk/Tele - Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Kelner- barman, Stoczek Łuk/Tele - Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Gołaszyn	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Gołaszyn	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Anonin/Gryczko	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Anonin/Gryczko	2800 zł/umowa o pracę
Pakowacz, Łuków/FAGUM STOMIL	3300 zł/umowa o pracę
Kamieniarz, Sętki, Gomuła	3500-4000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Sętki, Gomuła	2800 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Łuków/GULIK	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Łuków/GULIK	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Łuków/INSTLABUD	5000 zł/umowa o pracę
Surdopedagog, Krzówka/SP	281,8-404,6 zł/umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/Łukpol	3100 zł/umowa o pracę
Operator maszyn montażowych, Łuków/Łukpol	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rosyjskiego i angielskiego, Dębowa	2818-4046 zł/umowa o pracę
Magazynier - kierowca, Łuków/ Mięś-Hurt	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Łuków/KAMTRANS	7500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000-4000 zł/umowa o pracę
Operator pompogruszki, Łuków/Drogbud	3500-6000 zł/umowa o pracę
Elektromechanik, Łuków/Drogbud	3000-4500 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800-3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy/brukarz, Łuków/Drogbud	2800 zł/umowa zlecenie
Kierownik robót budowlanych, Łuków/Drogbud	4000-5000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Łuków/Drogbud	3500-4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	3000-3500 zł/umowa o pracę
Opertor koparko - ładowarki, Łuków/Drogbud	2800-3500 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynowy, Wojcieszów/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Wojcieszów/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier - zaopatrzeniowiec, Łuków/Gulik	2800-4000 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Celiny Szlacheckie	2800 zł/umowa o pracę
Kelner, Stoczek Łuk/IZYDORY	18,30 zł/godz./ umowa zlecenie
Piekarz, Adamów/A. Szczepaniak	4200 zł/umowa o pracę
Kucharz - pizzerman, Stoczek Łuk/IZYDORY	2800-4000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Łuków/KARABELA	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Wola Gułowska/Zespół Szkół	2949-4046 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Płudy/Wierzejki	4000-5000 zł/umowa o pracę
Elektryk, Płudy/Wierzejki	4000-5000 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI

TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

FUH RESLAW
buduj z nami!

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE
promocja płyt OSB

608 410 646, 790 744 468

TYTAN
KREISEL
STEPA
Wkroś-mat
PATER FIRMA
STYCHAN

Radni skontrolują miejski żłobek

ŁUKÓW. Rada miasta zdecydowała, że radni z komisji rewizyjnej skontrolują, jak przebiegało powstanie miejskiego żłobka i jego obecne funkcjonowanie. Powód? W lipcu po obfitych opadach doszło do zalania placówki.

- Nie mamy nic do ukrycia - mówi w rozmowie ze Wspólnotą burmistrz Piotr Płudowski. Odnosi się tym samym do wniosku mających większość w radzie miasta radnych PiS, którzy chcieli kontrolować żłobek. O wątpliwościach mówi szef klubu PiS Artur Gałach.

Może nawet wkroczy prokurator

- Nie da się ukryć, że przez ten krótki okres funkcjonowania żłobek miał dwa momenty, gdzie były stwierdzone wady. Przy samym odbiorze, gdzie zostały wymienione okna i dosłownie kilka tygodni



Od 11 sierpnia dzieci wróciły już do swojej placówki

temu żłobek został zalany. Jest to jedna z największych inwestycji bieżącej kadencji - wyjaśnia radny. Gałach nie przesądza, jakim wynikiem skończą się prace komisji. - Być może trzeba będzie powołać rzeczoznawców. Komisja może też dojść do wniosku i może sprawę przekazać organom wymiaru spra-

wiedliwości, na przykład prokuraturze, jeśli uzna, że tam powstały jakieś niedociągnięcia - mówi szef klubu PiS. - Prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Nie mam w tej sytuacji nic do ukrycia. To, co się działo w urzędzie w wydziale inwestycji, to co się działo na budowie, to

proces transparentny. Dokumenty, których będą oczekiwali radni, są do wglądu - mówi burmistrz Piotr Płudowski.

Dwa centymetry wody

Przypomnijmy. Do zalania żłobka doszło w nocy z 1 na 2 lipca. Jak się okazało, zawiódł system odprowadzania wody. Rury nie były w stanie odprowadzić tak znacznej ilości. W salach zabaw pojawiła się woda. Było jej ok. 2 cm. Zalane zostały m.in. meble i zabawki. Rodzice, którzy rano przyprowadzili pociechy do żłobka, zostali przekierowani do pobliskiego Przedszkola nr 2. W samym żłobku ruszyło wielkie sprzątnięcie i osuszanie. Najbardziej ucierpiały kasety sufitowe. Ogólnie straty zostały oszacowane na ok. 13 tys. zł. Firma ubezpieczeniowa wypłaciła już 12 tys. zł. Jak zapewniał podczas sesji burmistrz, system odprowadzania wody został poprawiony. Dzieci wróciły do żłobka 11 sierpnia.

Łukasz Prusak

Łuków ma nowego radnego

Sebastian Ignaciuk został nowym radnym rady miasta w Łukowie.

Zastąpił mianowanego 14 lipca na zastępcę burmistrza Mateusza Popławskiego. Podczas sesji 20 sierpnia radny elekt złożył ślubowanie. Sebastian Ignaciuk mieszka w Łukowie. Zawodowo związany jest gminą Stanin. W tamtejszym samorządzie kieruje Zespołem Ekonomiczno - Administracyjnym Szkół w Staniu. Jest też przewodniczącym Gminnej Rady Pożytku Publicznego. Wcześniej Ignaciuk związany był z lokalnymi mediami. Pracował w redakcji nieistniejącej już Magnes TV. Nowy radny z wykształcenia jest nauczycielem wychowania fizycznego, a z zamiłowania sędzią piłkarskim. Pracuje też jako mediator sądowy. W wyborach 2018 roku startował do rady miasta z list komitetu Razem Ponad Podziałami. Dostał 188 głosów.



Łukasz Prusak

Sebastian Ignaciuk złożył ślubowanie 20 sierpnia

W szpitalu ukradł choremu portfel

Zarzuty kradzieży oraz kradzieży z włamaniem usłyszał 38-letni białczanin. Mężczyzna ukradł portfel z dokumentami i kartą bankomatową siedzącemu obok pacjentowi w szpitalu. Policja powiadomiona została w ubiegłym tygodniu o kradzieży portfela na szpitalnej izbie przyjęć. Mężczyzna oczekujący w tym samym pomieszczeniu na wizytę lekarską prawdopodobnie go okradł. Sprawca dokonał dwóch transakcji przy użyciu skradzionej karty. Okazało się, że to 38-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów w rejonie miejsca swojego zamieszkania, zanim zdążył do niego wrócić. Był bardzo zaskoczony widokiem funkcjonariuszy i tym jak szybko ustalili jego tożsamość. Policjanci znaleźli przy 38-latku pieniądze, skradzioną kartę, a także produkty zakupione przy jej użyciu. - Mężczyzna oświadczył, że portfel z dokumentami wrzucił do skrzynki pocztowej, bo szkoda mu było właściciela, nie chciał, by ten jeszcze raz musiał je wyrabiać. Przyznał się do winy - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchła, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Znajdź pracę ze Wspólnotą	
Urząd pracy Biała Podlaska	
Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Magazynier, Biała Podl.	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Biała Podl./Kostrzewa	3000 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Operator rębaka, Zakalinki Kol.	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	2100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Misie	2949 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Tuczna/GOPS	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik drogowy, Tuczna	1400 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłuściec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik monter instalacji sanitarnych, spawacz, Rogoźnica/MONT-SAN	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczk, Wisznice	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Międzyrzec	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik szklarniowy, Międzyrzec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz, mechanik, frezer, Międzyrzec/MEPROZET	18,30 zł/godz./umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Międzyrzec	3000 zł/umowa o pracę
Dojarz, Wygoda	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Diesel	2800 zł/umowa o pracę
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel – instruktor nauki jazdy T i B, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Drelów	3034 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4500 zł/umowa o pracę
Czyszciciel pojazdów, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Wisznice/Szpilowicz	2800 – 4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Ciecibór Duży/SP	1450 – 2023 zł/umowa o pracę
Operator traka taśmowego, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu złomu, Rossosz/ ZŁOM -POL	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./Agro – Chwast	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, murarz, cieśla, malarz budowlany, dekarz, brukarz	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Wychowawca świetlicy, Wisznice/Szpilowicz	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	1500 zł/umowa zlecenie
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 - 5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń	
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik wulkanizatora, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn, Sobole	3874,24 zł/umowa o pracę
Operator maszyny rozlewniczej, Kąkolewnica	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji -ślusarz, Radzyń/GFN	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, plastyki, Paszki Duże	589,8 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/Dr Gerard	3000 – 3800 zł/umowa o pracę
Stolarz Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Urząd pracy Parczew	
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Robotnik drogowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	3225,6 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego -robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – monter rolet, Siemierń/HTSYSTEM	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Informatyki/Jabłoń/ZSKKR	3243 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Mnożenie bialskich ośrodków dla migrantów

BIAŁA PODLASKA: Z zaskoczeniem przyjęli białczanie informację podaną w wielu krajowych mediach o uruchomieniu nowego ośrodka strzeżonego dla cudzoziemców w ich mieście. Komenda Główna Straży Granicznej nie wyjaśnia jednak, o jaki obiekt chodzi.

W rejonie działania Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, gdzie granica polsko-białoruska jest lądowa, trwa kryzys. Przybyło wielu nielegalnych migrantów, m.in. z Iraku, Syrii, Afganistanu. Rządy Litwy i Polski zarzuciły Białorusi stosowanie „wojny hybrydowej” i organizowanie przerzutu migrantów przez granice UE.

Wrzenie na granicy

Gorąco jest od dwóch tygodni w lesie w Usnarzu Górnym na Podlasiu, gdzie w fatalnych warunkach koczowało 32 Afgańczyków, w tym 4 kobiety i 15-letnia dziewczyna (liczba migrantów zmienia się, bo białoruskie służby mają prowadzić tam zadziwiającą „rotację”). Politycy opozycji oraz działacze kilku organizacji działających na rzecz uchodźców starają się pomóc tej grupie i wymóc na straży granicznej przepuszczenie Azjatów do Polski, czyli poza przejściem granicznym, wbrew prawu.



W piątek przy budynku bialskiego Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców trwały prace remontowe

Zastępczyni rzecznika praw obywatelskich Hanna Machińska zapytała komendanta głównego straży granicznej, gen. dyw. Tomasza Pragę, o działania pograniczników w sytuacji nieuprawnionego przekraczaniem przez cudzoziemców granicy polsko-białoruskiej.

„W związku ze wzmogłą migracją na polsko-białoruskim odcinku granicy, SG podjęła działania w celu zwiększenia ilości miejsc w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Uruchomiono nowe ośrodki w Białej Podlaskiej i Czerwonym Borze. Obecnie prowadzone są uzgodnienia w celu pozyskania dodatkowych miejsc, które będzie można przeznaczyć na kolejne ośrodki” – odpowiedział komendant 17 sierpnia. Jego wypowiedź ukazała się w czwartek wielu mediach.

Jest ten nowy ośrodek, czy nie?

Sprawdziliśmy, czy może przybył nowy obiekt przy ul. Dokudowskiej w Białej Podlaskiej, gdzie jest Placówka Straży Granicznej, a w niej Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców prowadzony przez Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Ośrodek powstał już w 2008 roku, później zasłynął m.in. z głośnych protestów osadzonych oraz ataku Czeczenów na strażników.

W listopadzie 2020 r. ukazało się ogłoszenie o przetargu na jego przebudowę. Zapowiadano dostosowanie pomieszczeń sanitarnych do nowych przepisów, wymianę antywłamaniowej stolarki drzwiowej i okiennej, demontaż krat okiennych oraz montaż rolet zewnętrznych, docieplenie i malowanie elewacji oraz zaplanowanie

zewnętrznych schodów ewakuacyjnych.

Zgłoszono 7 ofert. Przetarg był zaskarżany i Krajowa Izba Odwoławcza ogłosiła wyrok unieważniając czynność wyboru najkorzystniejszej oferty z firmy Bill-Bud. Wreszcie, już w tym roku, wybrano na wykonawcę - białską firmę Dombud, która ma wykonać przebudowę za 7 mln zł do końca października.

Dostają tak dużo pytań, że nie mają czasu odpowiadać

W ubiegły piątek wokół osłoniętego parkanami budynku ośrodka stały rusztowania. Robotnicy pracowali przy oknach, w których nie było już widać krat.

Zapytaliśmy rzecznika prasowego NOSG, czy w Białej Podlaskiej uruchomiono jakiś nowy ośrodek strzeżony, czy też w powstałym przed kilkoma laty zwiększono liczbę miejsc. Zapytaliśmy też, czy w sierpniu NOSG odnotował zatrzymania uchodźców nielegalnie przekraczających granicę z Białorusią.

Wojciech Kopeć z NOSG powiedział nam, że przesłał te pytania do Komendy Głównej SG, gdyż tylko na tym szczeblu można teraz informować o tych sprawach.

Zwróciliśmy się z podobnymi pytaniami do rzecznika prasowego Komendanta Głównego SG. Tam pokrętnie tłumaczono nam, że pracownicy nie mają czasu odpowiadać, gdyż są ciężko zapracowani, bo mają wiele pytań...

Marek Pietrzela

Miał zranić mężczyznę i demolować samochody. W piątek rusza proces



Wandal miał m.in. uszkodzić lusterko w jednym z aut

W najbliższy piątek (27 sierpnia) przed radzyńskim sądem ma ruszyć proces 17-latką oskarżonego m.in. o zranienie jednego z mężczyzn butelką, a także uszkodzenie w Parczewie czterech aut i sygnalizatora.

Na początku tego roku policjanci dostali zgłoszenie o uszkodzeniu sygnalizatora na skrzyżowaniu ulic Lubartowskiej i 11 Listopada w Parczewie. Po pościgu mundurowi zatrzymali 17-letniego Jakuba A. Zdaniem policji nie był to jego jedyny wybrzyk. W krótkim odstępie czasu, w ciągu jednej nocy, do mundurowych wpłynęły także zgłoszenia o uszkodzonych pojazdach zaparkowanych na jednym z osiedli

Sprawą zajęła się parczewska prokuratura. Jakub A. został w sumie oskarżony aż o sześć przestępstw. Miał je popełnić między 17 grudnia ubiegłego roku a 24 lutego tego roku. Chodzi o uszkodzenie mienia, lekkie uszkodzenie ciała oraz groźby karalne.

Najpoważniejszy zarzut dotyczy wydarzeń z lutego. Śledczy zarzucili nastolatкови, że lekko zranił jedne-

go z mężczyzn w plecy, uderzając go rozbitą butelką. Jakub A. miał też grozić pokrzywdzonemu śmiercią, a także pociąć kurtkę, sweter i koszulkę. Straty zostały oszacowane na 600 złotych.

W grudniu, zdaniem prokuratury, chłopak przebiegł po karoserii jednego z samochodów, uszkadzając dach i maskę silnika. Straty wyniosły prawie 7 tysięcy złotych. Z kolei na początku stycznia nastolatek, zdaniem śledczych, urwał lusterko w Citroenie i kopnął w drzwi. Tego samego dnia miał jeszcze uszkodzić dwa inne pojazdy. Prokuratura zarzuciła też 17-latkowi wspomniane uszkodzenie sygnalizatora. Łączny bilans strat to ponad 10 tysięcy złotych.

Proces Jakuba A. ma ruszyć 27 sierpnia przed radzyńskim sądem. Oskarżony nie został tymczasowo aresztowany. Został wobec niego zastosowany m.in. dozór policji. Jakub A. nie może też zbliżyć się do pokrzywdzonego. Musi również ograniczyć picie alkoholu.

Za zniszczenie mienia można trafić za kratki maksymalnie na 5 lat, a za lekkie uszkodzenie ciała oraz za groźby karalne grozi do 2 lat więzienia.

GR

Włamanie do kantoru w Łukowie



W nocy z 23 na 24 sierpnia ktoś okradł kantor w centrum Łukowa. Lokal znajduje się przy ul. Staropijarskiej w budynku byłej siedziby spółdzielni Łuksja. W poniedziałek od rana na miejscu pracowali policjanci pionu kryminalnego. O samym zdarzeniu wiadomo niewiele. - Potwierdzamy, że doszło do włamania. Ze względu na dobro śledztwa nie informujemy o szczegółach postępowania. Na miejscu są policjanci. Zabezpieczają ślady i materiały dowodowe - poinformował „Wspólnotę” asp. szt. Marcin Zdunek, zastępujący oficera prasowego łukowskiej policji

Łukasz Prusak

Pożar apteki w Białej Podlaskiej



500 tys. zł strat - na tyle oszacowano zniszczenia po niedzielnym pożarze apteki i sklepu z używaną odzieżą przy ulicy Sobieskiego w Białej Podlaskiej. W akcji gaśniczej brało udział kilka zastępów straży pożarnej. Ogień zauważyli ochroniarze budynku. Wewnątrz nie było nikogo. Budynek był mocno zadymiony, pożar mógł się rozwijać przez dłuższy czas. Wstępna przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Starty oszacowano na ok. 500 tys. zł, ale udało się uratować mienie o wartości 2 mln zł

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon



ZAWADKI 29 518 765 795

Póki co wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W ich udzieleniu pomóc może opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej

Ludzka czaszka odnaleziona na budowie boiska

POWIAT OPOLSKI:

Prokuratorskie śledztwo trwa. Czy odnaleziona szczątka pochodzą z dawnego żydowskiego cmentarza w Chodlu?

Odkrycia dokonał 13 czerwca br. jeden z mieszkańców Chodla. I to on powiadomił policję.

- Ze zgłoszenia wynikało, że mieszkaniec Chodla podczas spaceru zauważył leżącą na hałdzie ziemi znajdującą się na terenie przyległym do budowy ludzką czaszkę – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wykopana została najprawdopodobniej przez ekipę zajmującą się budową boiska piłkarskiego w Chodlu. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu.

Wójt nic nie wiedział

Boisko piłkarskie buduje gmina Chodel. Prace trwają już ponad pół roku. Wójt zapewnia, że nie



Zarówno inwestor, jak i wykonawca nic nie wiedzieli o odkryciu dokonany przez mieszkańca. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu

wiedział o odnalezieniu ludzkich szczątek - aż do teraz.

- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dlatego też prace budowlane nie zostały wstrzymane.

Czy ludzkie szczątka znalezione na budowie boiska mogą pochodzić z dawnego cmentarza żydowskiego, który istniał w pobliżu?

- Mogą pochodzić z tego cmentarza, choć nie wiadomo, w jakim okresie one się tam znalazły. Praktycznie od lat 60., jak był budowany „TOS” (przyp. red. Lubelskie Zakłady Naprawa Samochodów), później kolejne budynki, bloki - to tam prace ziemne wielokrotnie

były wykonywane i z tego, co słyshałem, niejednokrotnie tam kości ludzkie były odkrywane – przyznaje wójt Kowalski.

Śledztwo trwa

Sprawą znaleziska zajmuje się opolska prokuratura.

- Obecnie śledztwo prowadzone jest w kierunku znieważenia zwłok. Cały czas jest ono w toku. Czekamy



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli

Krzysztof Kręcis,

zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej

na opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej – mówi Krzysztof Kręcis, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Czy to była czaszka mężczyzny, czy kobiety - na razie nie wiadomo. - Na ten temat się nie wypowiem. Tym bardziej że nie mamy jeszcze opinii biegłego i że była to niekompletna czaszka. Nie wiem, czy da się ustalić płeć – dodaje.

Ile leżała w ziemi? Z uzyskaniem odpowiedzi na to pytanie też trzeba poczekać.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale

jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej – mówi Kręcis.

Na razie śledczy też nie chcą wypowiadać się w kwestii tego, czy znalezione na budowie boiska szczątka ludzkie pochodziły z dawnego cmentarza żydowskiego.

Jak biegli zakończą pracę, dopiero będzie możliwy pochówek szczątek. Zgodnie z przepisami pochówku dokonać będą musiały władze gminy Chodel, bo to na ich terenie zostały odkryte.

Agnieszka Ciekot

Dwa wypadki na obwodnicy Puław. Zginął zawodnik sportów walki

Nie żyje 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu w wyniku zderzenia jego samochodu z ciężarówką.

W czwartek wieczorem na drodze ekspresowej S12 między Puławami a Radomiem, na wysokości miejscowości Kajetanów w gminie Puławy doszło do zderzenia dwóch samochodów - osobowego audi i ciężarowego iveco. Osobówką jechał 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu.

Dwa wypadki w jednym tygodniu

Za kierownicą dostawczego auta siedział 55-latek z powiatu białskiego, który trafił do szpitala. Pobrano od niego krew do badań na zawartość alkoholu. Jak wstępnie ustaliła policja, kierowca ciężarówki z niewiadomych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu. W ten sposób doszło do zderzenia. Droga w miejscu wypadku przez kilka godzin była zablokowana. Ruch przywrócono dopiero po godz. 3 nad ranem.

To już drugi wypadek na tej drodze w tym tygodniu. Dwa dni wcześniej w pobliżu doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 49-latek jadący audi w stronę Radomia, wyprzedzając inny samochód, nie zapanował nad autem i czołowo zderzył się z jadącym z przeciwną, w kierunku Puław, osobowym suzuki. Strażacy musieli używać narzędzi hydraulicznych, aby wydobyć zakleszczonych w pojeździe kierowców i przekazać ich ratownikom pogotowia. Ci zdecydowali o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala w Lublinie zostało przetransportowanych dwóch uczestników wypadku. Droga w miejscu kraksy przez kilka godzin także była całkowicie zablokowana. Kierujący audi był trzeźwy.

Medalista, walczył w MMA

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu



Kierowca osobowego audi nie miał szans w zderzeniu jego auta z ciężarówką, do którego doszło w czwartek wieczorem

ciężarów. Był zawodnikiem pierwszego składu Wisły Puławy, z którą wywalczył awans do pierwszej ligi i wiele lat startował w gronie najlepszych drużyn w Polsce.

- Ile bym nie powiedział o Waldku, to będzie za mało. Bardzo ciężko pracował na treningach i często pomagał innym - mówi Maciej Snowacki, były szkoleniowiec w klubie Puławy Koks Gym. - W pamięci zapadła mi 38. edycja Amatorskiej Ligi MMA. Pamiętam, że mało kto dawał mu szansę na zwycięstwo, głównie przez budowę ciała. Po przybyciu na miejsce i ważeniu okazało się, że jego przeciwni-

cy są o głowę, dwie wyżsi. Dosłownie. Ktoś kiedyś powiedział, że Waldek jest zrobiony ze stali i wtedy to udowodnił. Wielu ludziom opadły szczęki, kiedy wygrał dwie walki przed czasem. Naprawdę niewiele zabrakło w półfinale, ale efekt i tak był oszałamiający. Waldek zajął trzecie miejsce w formule MMA i drugie w brazylijskim jiu jitsu. Należy zaznaczyć, że Waldemar debiutował, mając już prawie 40 lat, a jego przeciwnicy byli to młodzi, atletyczni i wysportowani młodzieńcy. Swoją postawą, ciężką pracą i charakterem udowodnił wielu dookoła, że



W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów

jeśli się czegoś pragnie i jest się zdeterminowanym, nie ma granic możliwości. Zapamiętałem go jako zawsze uśmiechniętego

i zabawnego gościa. Taki obraz na zawsze pozostanie w mojej głowie - dodaje Snowacki.

Marta Pietroni

- Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda

Pod Lubartowem jest najmniej wyszczepiona gmina województwa. Puławy na czele

Z jednej strony rankingu są Puławy, gdzie w pełni zaszczepiona jest ponad połowa mieszkańców, z drugiej gmina Serniki spod Lubartowa, w której dwie dawki nie przyjął nawet co czwarty mieszkaniec. - To m.in. z powodu okresu prac polowych - tłumaczy wójt.



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w kraju w klasyfikacji województw

Przedostatnie miejsce

Na problem słabego poziomu zaszczepienia naszego regionu zwrócił uwagę w ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka. - Według danych z 17 sierpnia jesteśmy jako województwo na przedostatnim miejscu w kraju. W pełni zaszczepionych mamy 3613 osób na 10 tys. mieszkańców, czyli niecałe 37 proc. - alarmował w minioną środę wojewoda. - Gorzej jest tylko w przypadku województwa podkarpackiego. W grupie województw, gdzie stopień zaszczepienia jest najniższy, są jeszcze województwa świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i opolskie - zastrzegł.

Najlepsi i najgorsi są u nas

W Puławach dwie dawki szczepionki przeciwko COVID-19 przyjęła już ponad połowa mieszkańców. W ścisłej wojewódzkiej czołówce jest też Stoczek Łukowski z powiatu łukowskiego. - Najwięcej zaszczepionych drugą dawką szczepionki jest w Puławach - 51,2 proc. mieszkańców, Lublinie - 50,7 proc., Stoczku Łukowskim - 50,3 proc., Dęblinie - 50,1 proc. oraz gminie wiejskiej Steżyca - 49,5 proc. Kolejne miejsca to Włodawa, Stary Brus, Konopnica, Terespol i Tomaszów Lubelski - wymienia wojewoda. Na drugim biegunie jest jedna z gmin powiatu lubartowskiego. - Na końcu tradycyjnemu jest już gmina Serniki - 23,3 proc. zaszczepienia dwoma



Paweł Woźniak

wójt gminy Serniki

Zaszczepię się we wrześniu

Wpływ na tak mały procent zaszczepienia mieszkańców naszej gminy ma z pewnością sytuacja w kraju, bo mamy coraz mniej zachorowań na COVID-19. To zapewne główny czynnik. Do tego dochodzi okres prac polowych - jesteśmy gminą wiejską, więc przez to mniej osób może się teraz decydować na szczepienie. Mieszkańcy w rozmowach ze mną deklarują, że się zaszczepią. Myślę, że czekają na odpowiedni moment. Sytuacja w gminie Serniki poprawi się do końca roku. Może nie będziemy gminą z największym odsetkiem zaszczepionych, ale nie będziemy też najgorsi. Nie ma problemów z dostępnością do szczepień w naszej gminie. Nie ma zresztą rejonizacji szczepień, więc można się zaszczepić w dowolnym miejscu. Nasi mieszkańcy mogą się zaszczepić na przykład w Łucce czy Lubartowie, gdzie część z nich pracuje. Ja sam mam termin szczepienia wyznaczony na 15 września, taki sobie wybrałem. Chcę się zaszczepić dla bezpieczeństwa, w obawie o zdrowie i po to, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do pełnej normalności. No i żeby podnieść statystyki naszej gminy...

dawkami. Kolejna jest gmina Wojciechów - 25,4 proc., dalej Terespol - 25,4 proc., tyle samo ma gmina wiejska Łuków. Następnie gmina wiejska Międzyrzec Podlaski - 27 proc. - wskazuje Lech Sprawka i kwituje: - Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia.

GINA/MIASO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT BIALSKI		
Międzyrzec Podlaski (w)	27,6%	2875
Drelów	29,9%	1577
Biała Podlaska (m)	34,3%	4881
Łomazy	36,7%	1792
Janów Podlaski	39,9%	2099
Terespol (w)	40,1%	2643
Międzyrzec Podlaski (m)	41%	6835
Terespol	47,4%	2585
POWIAT LUBARTOWSKI		
Serniki	23,7%	1168
Kock	27,8%	1755
Lubartów (w)	28,6%	3392
Niedźwiada	28,9%	3392
Firlej	29,4%	1717
Ostrówek	30%	1139
Uścimów	30,9%	964
Ostrów Lubelski	31,3%	1637
Kamionka	32,3%	2097
Michów	35,6%	2047
Jerzorzany	35,8%	975
Abramów	36,1%	1456
Lubartów (m)	42,8%	9271
POWIAT ŁĘCZYŃSKI		
Ludwin	27,7%	1569
Puchaczów	31,6%	1804
Cyćów	31,9%	2513
Milejów	34,6%	3121
Spiczyn	36,4%	2117
Łęczna	39%	9014
POWIAT ŁUKOWSKI		
Wojcieszków	25,7%	1753
Łuków (w)	25,8%	4725
Serokomla	28,1%	1100
Krzywdza	29,4%	3063
Trzebieszów	29,8%	2185
Stanin	31,2%	3019
Stoczek Łukowski (w)	31,9%	2471
Adamów	33,2%	1829
Wola Mysłowska	36,5%	1672
Łuków	41,6%	12252
Stoczek Łukowski	51,2%	1271

Przygotowania do czwartej fali

W ubiegły wtorek, 17 sierpnia, w województwie lubelskim w szpitalach na oddziałach covidowych było 22 pacjentów, z czego dwie osoby pod respiratorami. - Mamy bardzo dużą rezerwę, są 253 łóżka

dla dorosłych i 18 dla dzieci. Łącznie z respiratorowymi są 334 łóżka. W dosyć krótkim czasie możemy dojść do ponad 2,5 tys. łóżek. Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda.

GINA/MIASO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT OPOLSKI		
Chodel	33,7%	2204
Józefów nad Wisłą	36,3%	2344
Łaziska	37,2%	1807
Karczmiska	39,3%	2159
Opole Lubelskie	40,1%	6808
Wilków	41,7%	1823
Poniatowa	41,8%	5856
POWIAT PARCZEWSKI		
Milanów	31%	1154
Siemień	31,2%	1387
Dębowa Kłoda	33,3%	1291
Podewórze	36,4%	580
Jabłoń	36,5%	1398
Sosnowica	42,2%	1084
Parczew	42,5%	6085
POWIAT PUŁAWSKI		
Markuszów	35,9%	1056
Baranów	39,8%	1526
Kurów	41,2%	3136
Wąwolnica	41,8%	1911
Kazimierz Dolny	42,6%	2823
Puławy (w)	44,6%	5426
Janowiec	44,7%	1638
Żyrzyn	44,7%	2865
Nałęczów	44,8%	3982
Końskowola	46,9%	4090
Puławy	51,5%	24205
POWIAT RADZYŃSKI		
Radzyń Podlaski (w)	28,7%	2320
Ulan-Majorat	29,5%	1758
Kąkolewnica	30,3%	2414
Borki	30,7%	1829
Komarówka Podlaska	31,9%	1318
Czemierniki	32,5%	1385
Wołyń	34,7%	2258
Radzyń Podlaski (m)	40,3%	6214
POWIAT ZAMOJSKI		
Biała Podlaska	43,6%	24819
Chełm	45,2%	27624
Lublin	51,1%	173043
Zamość	44,5%	27932

Strażacy i gospodynie

Władze próbują motywować niezdecydowanych do zaszczepienia się. Nie przynosi to jednak oczekiwanych rezultatów. - Są różne formuły aktywizacji szczepień, w tej chwili strażacy prowadzą swoją akcję promującą szczepienia, już ponad sto umów podpisały jednostki OSP z pod-

miotami leczniczymi. Oprócz tego ponad 30 kół gospodyń wiejskich jest zaangażowanych w promocję szczepień - zaznacza Lech Sprawka, ale przyznaje: - Niemniej, widać po liczbach, że nie ma dynamiki wzrastającej w kwestii szczepień.

Dane w tabeli z dnia 22.08.2021 r.

Dominik Smagała

Rolnicy zablokują dwie ważne drogi w regionie

Protest ma trwać nieprzerwanie przez 48 godzin.

Skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzynie w kierunku Sławatycz oraz droga krajowa 76 w Wólce Zastawskiej na trasie Łuków - Stoczek Łukowski mają zostać zablokowane we wtorek ok. 8. To protest rolników z Agrounii. Jak mówi nam Jarosław Wojtaszak, lider ugrupowania w woj. lubelskim, należy spodziewać się



Jarosław Wojtaszak, lider Agrounii w woj. lubelskim podczas październikowego protestu w Siedliskach w pow. łukowskim

w obu miejscach około setki osób i 50 ciągników.

- Nasz strajk ma pokazać ludziom, że problemów jest bardzo dużo i one się kumulują. W Polsce jest wiele do zrobienia - mówi Wojtaszak.

Największym problemem jest coraz mniejsza opłacalność produkcji rolnej. Do tego - jak ocenia Agrounia - nieudolna polityka rządu wobec ASF. Lider Agrouni Michał Kołodziejczak postawił rządowi Mateusza Morawieckiego ultima-

tum: albo dojdzie do dwustronnego spotkania, albo rolnicy zablokują we wtorek drogi. W czwartek poinformował, że rząd rozmawiać nie chce. Mateusz Morawiecki powiedział, że nie spotka się z Agrounią, bo angażujemy się politycznie - napisał na Facebooku Kołodziejczak. W lipcu Agrounia złożyła wniosek o rejestrację nowej partii politycznej. Ogłaszając to, Kołodziejczak mówił, że działacze Agrounii czują się spadkobiercami ruchów ludowych

i zamierzają reprezentować interesy nie tylko rolników, ale też m.in. pracowników supermarketów. Lokalnie rolnicy z Agrounii dali się już poznać podczas kilku protestów. W październiku 2020 r. m.in. zablokowali drogę wojewódzką w Siedliskach pod Łukowem oraz centrum Łukowa. Protestowali wówczas przeciw „Piątce dla zwierząt”, z której posłowie PiS wstecznie się wycofali.

Łukasz Pnisak

Największy skok uczynił powiat bialski, największy spadek zaś miał powiat łęczyński

W pandemii większość naszych gmin i miast awans zamożności. Spadły miasta turystyczne: Kazimierz

W żadnej kategorii krajowego rankingu „Najbogatsze samorządy” nasze powiaty, miasta i gminy nie trafiły do pierwszych dziesiątek. Jedynie Puławy i Puchaczów znalazły się na 12 pozycjach, gdyż mają solidnych podatników - Azoty i Bogdanka.

W sierpniu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” opublikowało nowy ranking „Najbogatsze samorządy”. Prof. Paweł Swaniewicz i Julita Łukomska, przygotowali tam zestawienie dochodów samorządowych przypadających w 2020 r. na mieszkańca województwa, powiatu, miasta i gminy. Niestety, nasze województwo w ostatnim roku spadło z pozycji 10. na 12., a „zamożność per capita”, czyli przybliżony przeciętny dochód na mieszkańca (292 zł) jest u nas prawie o połowę mniejszy, niż w woj. mazowieckim (450 zł). Podobnie w kategorii miast wojewódzkich Lublin spadł z miejsca 13. na 15. pozycji. W najbogatszej Warszawie średnia „zamożności” wyniosła 7607 zł, a w Lublinie 4914 zł.

W zestawieniu zamożności miast na prawach powiatu Biała Podlaska sklasyfikowana została na 34. pozycji (przed rokiem była na 33.) z dochodem 4615 zł na mieszkańca (lider Sopot ma wskaźnik 7869 zł).

Pow. puławski naszym liderem

Większość powiatów z naszego regionu awansowała w tym rankingu, w porównaniu z ubiegłorocznym, o 1-17. pozycji. Największy skok uczynił powiat bialski, który z 251. pozycji w 2019 r. przemieścił się na 234. w 2020 r. Także ostatni z naszych, pow. opolski z 292. miejsca przeskoczył na 282 (wszystkich w kraju jest 314). Największy spadek zaś miał powiat łęczyński z 222. lokaty na 240. Nawet lider naszego regionu, pow. puławski z 70. miejsca spadł na 99. w kraju.

Anna Krzysztofik, skarbnik powiatu puławskiego, wyjaśniła nam, że wysokie miejsce w regionie, jakie przypadło powiatowi puławskiemu spowodowane jest przede wszystkim znacznym wzrostem dochodów powiatu ogółem w porównaniu z rokiem 2019. Zauważyła, iż wykonane dochody budżetu powiatu puławskiego ogółem w roku 2019 wyniosły 144 mln zł, a w 2020 r. już 154 mln zł. - Dochody budżetu powiatu ogółem rok do roku wzrosły o 10,1 mln zł. Wzrost ten spowodowany był głównie pozyskaniem środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Funduszu Dróg Samo-



W minionym roku, gdy zamykano sanatoria, Nałęczów się wyludnił, co poważnie wpłynęło na spadek zamożności miasteczka

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę

ządowych. Dodatkowo udział w podatku dochodowym od osób fizycznych wykonane były w 97,15 proc., mimo negatywnych prognoz i przewidywań, że dochody te ulegną znacznemu zmniejszeniu w związku z sytuacją pandemiczną – poinformowała skarbnik.

Dodała, że mimo trudnej sytuacji, Starostwo Powiatowe niemal bez przerw dostępne było dla interesantów, co przełożyło się na dochody w planowanej wysokości z tytułu świadczonych usług publicznych dla mieszkańców.

Puławy dobrze awansowały

Puławy też bardzo dobrze prezentowały się w kategorii miast powiatowych zajmując 12 pozycję w kraju z zamożnością na osobę 4351 zł (pierwsze w kraju Polkowice miały 6788 zł). Awansowały one z pozycji 17. na 12.

Beata Kozik, wiceprezydent Puław, poinformowała nas, że na ten awans wpłynął wzrost dochodów miasta o 43,3 mln zł. - Kluczowy wzrost dochodów zaobserwowano w realizacji dochodów majątkowych ponieważ wyniósł on w odniesieniu do roku 2019 r. o 22,9 mln zł. Ważny wpływ na to miały pozyskane przez miasto dochody na inwestycje lokalne z tytułu dotacji i innych środków bezzwrotnych z budżetu państwa i UE, a wyniosły one w 2020 r. 40,8 mln zł. Wzrost dochodów z tego tytułu względem roku poprzedniego stanowił 21,2 mln zł – wyjaśnia wiceprezydent.

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę. Ponadto Opole Lubelskie skoczyło 11 pozycji. Co ciekawe, miasta zarządzane przez burmistrzów związanych z PiS, wcale nie idą w górę, jakby wynikało z uproszczonych przekonań co do dotowania szerokim strumieniem z funduszy „swoich”. Radzyń Podlaski spadł o 20 pozycji na 219. miejsce, a Parczew o 32 na pozycję 240. Jednak także miasta kierow-

ne przez szefów z innych ugrupowań odnotowały spadek: Łuków o 3 pozycje, a Łęczna aż o 33 i zajmuje najgorsze miejsce z tej grupy miast naszego regionu: aż 260.

Miasteczka daleko w peletonie

W kategorii miast niepowiatowych także wśród reprezentantów naszego regionu przeważały spadki. Imponujący skok wykazał jednak Stoczek Łukowski.

Przesunął się on w rankingu z pozycji 215. na 159. Co prawda wskaźnik pierwszej w kraju Krynicy Morskiej wynosi aż 9733 zł na osobę, a w Stoczku 3654 zł, to jednak w ostatnim miasteczku z naszego regionu, czyli Terespolu tylko 2740 zł.

Ewa Soćko – skarbnik Stoczka Łukowskiego, poinformowała nas, że 2020 r. był wyjątkowym.

- Po raz pierwszy w historii budżet miasta przekroczył 16 mln zł, a zrealizowane dochody stanowiły 125 proc. przyjętego planu dochodów na początku roku. Największą pozycją w dochodach są wpływy z podatków i opłat lokalnych, subwencje z budżetu państwa oraz dochody z PIT i CIT – zaznaczyła skarbnik. Dodała, iż z racji pandemii, miasto mogło pozyskać dotacje z funduszy specjalnych uruchomionych z budżetu państwa, jak choćby z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Olbrzymi awans w rankingu, aż o 91 miejsc, odnotował też Kock, z 388. pozycji na 297. Mniejszy skok był w przypadku Józefowa nad Wisłą – o 37 miejsc. Niestety, ubiegłoroczne obostrzenia pandemiczne mocno uderzyły w załadowanie turystyki i zamknięcie sanatoriów w przypadku Kazimierza Dolnego (spadek o 86 miejsc) i Nałęczowa (przesunięcie się w dół tabeli o 122 pozycje). Terespol zaliczył tylko spadek o 8 pozycji, na 604, ale był siódmy od końca tabeli.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, nie rozpacza, ale wyciąga

Metoda rankingu skorygowanego

Przy obliczaniu wskaźnika zamożności autorzy jak co roku pominieli wpływy z dotacji celowych. Uwzględnili tylko dochody własne i otrzymywane subwencje. Odjęli janosikowe oraz dodali skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych. Skorygowane w ten sposób dochody podzielili przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej.



Jacek Danieluk, burmistrz Terespolu

- Nie mamy kopalni i plaż, ani dużych przedsiębiorstw. Przestali do nas przyjeżdżać Białorusini. Nasze miasteczko jednak nie jest zaniedbane, gdyż dzięki polityce i mądrości władz otrzymujemy mnóstwo zewnętrznych funduszy. Dzięki mądrości samorządów i rządu można dbać o zrównoważony rozwój. Wierzę, że w Polskim Ładzie będą pieniądze też na biedniejsze miejscowości. Nie chcę, by wróciły te władze, które nie dbały o uboższe regiony

pozytywne wnioski, aby pokazać wkład samorządu w łagodzenie sytuacji i olbrzymią pomoc władz wojewódzkich i centralnych.

Daleko od „polskiego Kuwejtu”

W kategorii gmin wiejskich nasze samorządy miały w minionym roku nieco więcej awansów, niż spadków. Trudno jednak im się porównywać z najbogatszą polską gminą Kleszczów, zwaną „polskim Kuwejtem”, otrzymującą podatki z kopalni odkrywkowej węgla brunatnego; ma ona wskaźnik zamożności 33155 zł na osobę! Na 12. miejscu w kraju jest Puchaczów, którego budżet znakomicie zasila spółka Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. Na mieszkańca przypada tam wskaźnik 7430 zł.

Barbara Marcinek, skarbnik gminy Puchaczów, potwierdza, że istotne dla finansów gminy są podatki od nieruchomości zajmowanych przez kopalnię, a także od firm (CIT) oraz od osób fizycznych. - Przybywa do nas wielu nowych mieszkańców. Młodzi górnicy budują sobie domy

Miasto powiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zsamożność na osobę 2020 r. (zł)
Polkowice	1	1	6788
Puławy	12	17	4351
Lubartów	121	153	3366
Łuków	153	150	3247
Radzyń	219	199	3058
Opole Lubelskie	232	243	3002
Parczew	240	208	2968
Łęczna	260	237	2841

Miasto niepowiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Krynica Morska	1	1	9733
Stoczek Łukowski	159	215	3654
Kock	297	388	3373
Kazimierz Dolny	355	269	3286
Międzyrzec	397	342	3239
Nałęczów	533	411	3051
Józefów nad Wisłą	554	591	3006
Ostrów Lubelski	586	556	2928
Poniatowa	598	575	2809
Terespol	604	596	2740



Ewa Soćko,

skarbnik Stoczka Łukowskiego

- Rok 2020 był rokiem wyjątkowym, z jednej strony pełen niepokoju i obostrzeń, a z drugiej wymagający szybkich decyzji i zdecydowanych działań. Pomimo wszelkich trudności i obostrzeń związanych z pandemią, możemy go uznać za dobry dla rozwoju naszego miasta. Mimo trudności, charakteryzował się bardzo wysokim poziomem wydatków majątkowych, które stanowiły 22 proc. zrealizowanych wydatków ogółem. Dzięki pozyskanyim środkom finansowym z FDS, RFIL i UE wprowadziliśmy do realizacji projekty, które były w sferze planów, a nawet marzeń. Dzięki tym zewnętrznym środkom nie musieliśmy uruchamiać nowych kredytów, a dzięki spłatom poprzednich kredytów zmniejszyło się nam zadłużenie miasta, a to także miało wpływ na wynik finansowy. Wśród dużych inwestycji zrealizowanych w 2020 roku w naszym mieście znalazła się m.in. rewitalizacja zdegradowanych terenów miasta tj. Skweru Miejskiego i Miejskiej Biblioteki Publicznej, modernizacja automatycznej stacji uzdatniania wody i przebudowa dróg gminnych

na terenie gminy. Mamy prężne trzy zespoły szkół, 3 przedszkola i przyjeżdżamy się do drugiego złobka – mówi sekretarz. Dodaje, że samorządowców niepokoją nadchodzące czasy niepewne do górnictwa.

Największy awans rankingowy w minionym roku odnotowały gminy Lubartów (o 547 miejsc), Michów (o 442) oraz Wilków (o 424). Największe spadki przypadły gminom: Drelów (o 561 pozycji), Stoczek Łukowski (o 411) i Garbów (o 334).

Na ostatniej pozycji z naszego regionu, czyli 1484 (na wszyst-



Beata Kozik,

wiceprezydent Puław

- Dochody miasta względem roku 2019 r. wzrosły w 2020 r. o 43,4 mln zł, w tym dochody bieżące były wyższe o 20,5 mln zł, a dochody majątkowe wzrosły o 22,9 mln zł. Co do dochodów bieżących, należy wskazać iż dochody związane z realizacją zadań własnych wzrosły ogółem o 8,6 mln zł w tym m.in.: wpływy z opłat – wzrost o 2,2 mln zł; subwencja ogólna – wzrost o 3,3 mln zł, dochody bieżące na programy finansowane ze środków UE – wzrost o 1,1 mln zł. Spadek dochodów o 6,4 mln zł nastąpił w udziałach miasta w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa. Miasto na swój rozwój pozyskało środki inwestycyjne w różnych dziedzinach życia. Strategiczne z nich to kultura i ochrona dziedzictwa narodowego (kwota 11,5 mln zł) oraz kultura fizyczna i sport (kwota 21,7 mln zł), jak również transport i łączność około 5,0 mln zł, bezpieczeństwo, oświata, wychowanie, pomoc społeczna i inne 1,4 mln zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska 1,2 mln zł. Poza tym w 2020 r. uzyskano dochody ze sprzedaży majątku w wysokości 2,4 mln zł, które również względem poprzedniego roku wzrosły o 1,5 mln zł

kich odnotowanych w rankingu gmin 1533) są Łaziska, które mają wskaźnik 2887 zł. Ich wójt Karol Andrzej Grzęda przyznaje, że jest to bardzo dalekie miejsce. Chociaż mamy w gminie ok. 4,5 tys. ha sadów i plantacji wieloletnich, to nie dzieje się dobrze, w ostatnich latach sytuacja ze zbiorami jest dość trudna. Nie mamy dużych zakładów, lecz tylko małe przetwórcze lub pośredników w sprzedaży owoców i warzyw – wyjaśnia wójt.

Marek Pietrzela

owała w rankingu z i Nałęczów

Powiat	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
puławski	99	70	1014
łukowski	149	147	950
radzynski	218	219	841
lubartowski	229	230	825
białski	234	251	820
łęczyński	240	222	809
parczewski	270	269	717
opolski	282	292	689

Gmina wiejska	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Kleszczów	1	1	33155
Puchaczów	12	14	7430
Cyców	119	26	4374
Terespol	231	400	3873
Ludwin	236	210	3849
Krzywdą	556	714	3488
Stanin	563	714	3482
Trzebieiszów	564	577	3481
Uścimów	566	983	3481
Firlej	578	733	3473
Piszczac	592	659	3463
Zalesie	621	511	3442
Wisznice	714	941	3386
Markuszów	723	526	3381
Konstantynów	725	830	3379
Komarówka Podlaska	736	736	3372
Łuków	759	777	3358
Czemierniki	803	929	3342
Niedźwiada	840	1100	3321
Milejów	862	882	3312
Baranów	881	1284	3306
Wilków	885	1309	3301
Kurów	901	1075	3295
Międzyrzec	911	687	3290
Rokitno	920	1056	3288
Lubartów	941	1488	3277
Kamionka	966	1031	3258
Dębowa Kłoda	983	1285	3258
Puławy	1049	875	3226
Drelów	1051	535	3225
Kąkolewnica Wschodnia	1052	836	3225
Stoczek Łukowski	1053	642	3225
Serokomla	1059	1212	3221
Kodeń	1073	1047	3212
Michów	1078	1520	3209
Jabłoń	1086	1244	3204
Wola Mysłowska	1093	1396	3201
Janów Podlaski	1098	991	3198
Łomazy	1103	1019	3196
Wohryń	1127	1003	3196
Sosnowica	1157	1304	3171
Garbów	1180	846	3158
Borki	1200	1414	3145
Abramów	1203	1453	3143
Wojcieszków	1218	1211	3133
Ostrówek	1225	1035	3133
Adamów	1234	1093	3127
Sławatycze	1243	1220	3123
Podedwórze	1246	1472	3121
Spiczyn	1253	1180	3118
Łeśna Podlaska	1259	1070	3116
Rososz	1269	1320	3110
Janowiec	1273	1231	3105
Biała Podlaska	1284	1299	3099
Radzyń	1292	1092	3089
Karczmiska	1301	1246	3089
Siemień	1360	1310	3037
Ulan-Majorat	1377	1214	3022
Końskowola	1388	1263	3016
Serniki	1402	1466	2998
Wąwolnica	1406	1294	2996
Sosnówka	1412	1452	2988
Jeziorzany	1476	1217	2903
Tuczna	1480	1053	2899
Łaziska	1484	1485	2887

Na podst. <https://wspolnota.org.pl/news/najbogatsze-samorzady-w-2020-roku>

W tym tygodniu kolejne spotkanie negocjacyjne

Puławy: Sześciu z Walki blokowało tory do Azotów

Wolny Związek Zawodowy Walka żąda m.in. zwiększenia pensji pracowników spółki kolejowej w Puławach o 250 zł i wypłaty nagrody rocznej w wysokości 1,5 tys. zł brutto. W minioną środę związkowcy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny wstrzymali ruch kolejowy w puławskich Azotach.

Związkowcy: Koszty życia rosną, postępu w negocjacjach brak

Koltar to kolejowa spółka podległa bezpośrednio Grupie Azoty w Tarnowie, odpowiedzialna za transport towarów we wszystkich oddziałach producenta nawozów. We środę (18 sierpnia) związkowcy z puławskiego oddziału, niezadowoleni ze swoich pensji i dotychczasowych negocjacji z miejscowymi władzami firmy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny (między 7.30 a 9.30) wstrzymali ruch na kolei w zakładach azotowych.

„Zostaliśmy zmuszeni do wykonania tego ruchu z powodu braku postępu w negocjacjach z firmą. Rozmowy trwają od lutego. Wszystkie inne związki zgodziły się na to, że nie będzie podwyżki płac, ale cały czas stoimy na żądaniu podwyżki płac po 250 złotych każdemu pracownikowi (około 55 euro lub 65 dolarów)” - piszą w swoim profilu w mediach społecznościowych związkowcy z WZZ Walka w puławskim Koltarze i dodają:

„Czasy są ciężkie, a koszty życia rosną, więc uważamy, że płacą pracownikom, którzy pracują dzień i noc na odpowiedzialnych stanowiskach kolejowych w pełni na to zasługują. Nie przestaniemy walczyć o zabezpieczenie interesów pracujących”.

Jak wynika z zamieszczonych przez nich dokumentów, o podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, a także wypłatę nagrody rocznej w kwocie 1,5 tys. zł brutto dla każdego pracownika, po 500 zł brutto tzw. „nagrody covidowej” oraz po 350 zł brutto tzw. nagrody świątecznej, kierownictwo puławskiego oddziału Koltaru proszą już od jakiegoś czasu. W tym roku stosowne pisma skierowali do władz spółki w marcu, maju oraz czerwcu. W tym ostatnim zredukowali swoje oczekiwania finansowe (w przypadku wysokości nagrody rocznej o połowę). Nie doczekawszy się pozytywnego odzewu pracodawcy, pod koniec czerwca



Związkowcy ZWW Walka w puławskim Koltarze domagają się podwyżek pensji. W minioną środę na dwie godziny przerwali pracę

związkowcy weszli z nim w spór zbiorowy.

Odbyte w sierpniu rozmowy z udziałem negocjatora z ministerstwa nie przyniosły oczekiwanego przez pracowników Koltaru skutku.

„Spotkanie z mediatorem zaplanowane jest na 26.08. W przypadku dalszego impasu w rozmowach, który trwa od kilku miesięcy będziemy podejmować kolejne środki przewidziane w przepisach” - podają związkowcy.

Władze Grupy Azoty: Protestowało 5 proc. załogi Koltaru w Puławach

Jak wynika z informacji przekazanych nam przez biuro prasowe Grupy Azoty w akcji protestacyjnej wzięło udział łącznie 6 pracowników z blisko 130 osobowej załogi Spółki, co stanowi mniej niż 5 proc. załogi oddziału w Puławach, a pracodawca został o niej poinformowany na 15 minut przed.

- Przeprowadzona 2-godzinna akcja protestacyjna w żaden sposób nie zakłóciła funkcjonowania Zakładów Azotowych w Puła-

Monika Dobrobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty - Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.)

wach. Poprzez oddelegowanie zastępczego zespołu pracowników, zapewniona została ciągłość funkcjonowania obsługiwanych jednostek spółki - podkreśla Monika Darnoby, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- W chwili obecnej nie zdiagnozowano ryzyka zakłócenia działalności Grupy Azoty Koltar Oddział w Puławach, który mógłby mieć wpływ na funkcjonowanie Grupy Azoty Zakłady Azotowe w Puławach, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę przeprowadzonego protestu. Dlaczego władze spółki nie chcą zgodzić się na żądania związków?

- Odmowa przyznania podwyżek pracownikom przez pracodawcę jest motywowana obecną sytuacją przedsiębiorstwa

Grupa Azoty Koltar sp. z o.o. w następstwie sytuacji na rynku kolejowym, związanej z pandemią COVID-19. Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.). Wymienione świadczenia potwierdzają, że zarząd docenia zaangażowanie pracowników spółki w Oddziale w Puławach, co znalazło również swój wyraz w akceptacji działań pracodawcy przez 5 innych organizacji związkowych - tłumaczy Monika Dobrobyt.

Marta Pietroni

Parafia w Ostrówku obchodzi stulecie. Do dziś pamiętają tam cud: łzy na obrazie Matki Boskiej

Podczas odpustu, 26 sierpnia, wierni obchodzą kościół wokół w uroczystej procesji. Kiedyś, dla oddania czci Matce Boskiej, robili to na kolanach.

„Erygowana 8.07.1921 r. przez bpa M. Fulmana. Powstała przez wydzielenie miejscowości poprzednio należących do par. Czemieniki i Kock (diec. podlaska; miejscowość Luszawa włączono do diec. lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli „Vix dum Poloniae”). Z ofiar wiernych parafia została uposażona w 3 ha ziemi. Bardzo żywy jest w parafii kult obrazu MB Częstochowskiej (od 1943 r.). Na sierpniowe uroczystości odpustowe ściągają tu liczni pielgrzymi, nawet z dalszych okolic. Przy par. istnieje niewielka biblioteka. Istnieją 2 cmentarze grzebalne: stary - od 1921 r. i nowy od 1948. Archiwum zawiera m. in. księgi metrykalne od 1921 r., księgi wizytacji kanonicznych i kronikę” - tyle o historii parafii wyczytamy na oficjalnej stronie archidiecezji lubelskiej.

Dziadek poszedł z Ostrówka do Jakubowic

Wiernymi, którzy ofiarowali ziemię parafii byli Michał i Katarzyna Szymona, dziadkowie Bernarda Kwiatek. O pani Bernardzie często pisaliśmy we „Wspólnocie”, to szanowana w Ostrówku społeczniczka i artystka ludowa, wieloletnia członkini zespołu Ostrowianki. Społecznikiem był też jej dziadek. Był m.in. założycielem i prezesem spółdzielni spożywców. - Michał i Katarzyna mieszkali w Dębicy, potem przenieśli się do Ostrówka. Zawsze chciał coś robić dla ludzi. Dziadek Michał i babcia Katarzyna, wielce ryzykując, kupili folwark od dziedziczki Janiny Grodzickiej w 1917 r. za pożyczone pieniądze - wspomina pani Bernarda. Kupno dworku napotkało jednak na trudności. Dziedziczka, która chciała sprzedać dworek w Ostrówku, nagle odmówiła podpisania umowy.

- Dziadek poszedł pieszko do Jakubowic koło Lublina, gdzie mieszkał brat dziedziczki, Jan Grodzicki. Miał żonę Czeszkę. Namówił ją, żeby napisał list do dziedziczki z Ostrówka. Napisał jej, że jak nie sprzeda Michałowi dworu, to on mu zapisze całe Jakubowice - mówi Bernarda Kwiatek. Wtedy dopiero dziedziczka zgodziła się na sprzedaż.



Dworek Grodzickich, zakupiony przez Michała Szymonę, został sprzedany parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku

Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy

Kościół w starym dworze

W dworku Michał i Katarzyna Szymona mieszkali przez kilka lat, część gruntów musieli sprzedać. W pałacu wynajmowali część powierzchni na szkołę, sklep spożywczy, była tam też krawcowa. - Wpłynęły propozycje sprzedaży pałacu na młyn, na szkołę, na kościół. Wydział oświaty w gminie oferował przywileje, możliwość nauki dzieci za darmo. Dziadek pytał: „Przeznaczyć pałac na młyn?”. Jego mała córka Sabina mówi: „Nie, nie, nie!”. Dziadek mówi: „To na szkołę?”. Sabina: „Nie, nie, nie!”. Więc dziadek pyta: „Na kościół?”. Sabina na to: „Tak!” - wspomina Bernarda Kwiatek. Dla jej dziadków była to bardzo ważna decyzja, bo byli osobami głęboko wierzącymi. Sprzedali pałac parafii za kwotę dużo niższą niż jego wartość. Podarowali na rzecz kościoła dwie morgi pola na tzw. cmentarz włościański. Akt notarialny spisano 20 sierpnia 1927 r. W pałacu urządzono kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Funkcjonuje tam do dziś. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku obejmuje wsie Antoniówka, Cegielnia, Dębica Kol., Jeleń Kol., Kamienowola, Luszawa, Ostrówek Kol., Ostrówek. 26 sierpnia parafia świętuje odpust. W najbliższy czwartek będzie obchodzone stulecie parafii.

Łzy na obrazie Matki Boskiej

W kościele w Ostrówku znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. To kopia cudownego wizerunku z Jasnej Góry. Przed wojną parafianie złożyli się na zasłonę do obrazu, która kosztowała 315 zł, w dwudziestolecie międzywojennym była to znaczna kwota. Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy. Uznano to za cud. Mieszkańcy pamiętają o nim do dziś. - Wiem, że na obrazie pojawiła się łza, ksiądz wychodził po drabinie sprawdzać, wyglądało na to, że Matka Boska płacze. Nie wolno było tego rozgłaszać, bo Niemcy zamknęliby kościół - wspomina Bernarda Kwiatek. Relacje świadków zdarzenia zebrał ks. Jan Brodziak w książce „Dzieje Ostrówka”. Jedną z nich złożył Dionizy Szczęch, od 1941 r. ksiądz w Ostrówku.

„W jedną z niedziel stycznia lub lutego 1942 r. Zofia Jeżowska, parafianka z Ostrówka zwana „pobożną Zosią” po odprawionej sumie zawiadomiła miejscowego proboszcza, że z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej płyną łzy. Ksiądz proboszcz i ja poszliśmy niezwłocznie do głównego ołtarza i również zauważyliśmy, że z oczu Maryi na obrazie Matki Bożej płynie ciecz przypominająca łzy. W lewym oku



Bernarda Kwiatek przed kościołem w Ostrówku. W tle witraż ufundowany przez rodzinę Kwiatków



W środkowym rzędzie pierwszy z lewej Michał Szymona, z prawej jego żona Katarzyna. W środku ksiądz z Czemienik, trzymający na kolanach Mariana Ezechiela Szymonę, w przyszłości profesora biochemii i malarza z zamiłowania. W prawym rogu córka Michała i Katarzyny, Sabina. W lewym rogu - córka Marianna, z tyłu dwie starsze córki, Aniela i Wanda

Matki Boskiej widoczna była łza, która płynęła przez całą twarz. Również w prawym oku była kropla białej cieczy. W kościele znajdowało się wówczas ok. 50 osób” - pisał w relacji.

Ksiądz Stanisław Piskala szybko kazał zamknąć kościół - obawiał się represji niemieckich. Zjawisko powtórzyło się na drugi i trzeci dzień. Proboszcz chciał sprawdzić, czy to rzeczywiście łzy.

- Poprosił o świeczkę i chusteczkę, chciał dotknąć tej cieczy, aby zorientować się, czy jest to łza. Gdy wszedł na krzesło umieszczone na ołtarzu, słyszeliśmy podmuch wiatru, jakby dmuchnięcie, który zgasił księdzu świeczkę - wspominał były ksiądz.

Zapowiedź nieszczęść

W Ostrówku mieszkał wówczas trzynastolatek, późniejszy ksiądz Tadeusz Brzyski.

„Zimą 1942 r. przyszedł do naszego domu Stanisław Gadzała z Kolonii Ostrówek, który powiedział, że w kościele w Ostrówku jest cud, „Matka Boża płacze”. Moja mama myślała, że Gadzała drwił sobie jak zwykły był to czynić. Jednak on przysięgał, że jest to prawda, gdyż był w kościele i widział. Ja byłem ministrantem. Do kościoła poszedłem następnego dnia. Służyłem do Mszy Świętej i zobaczyłem, że przy prawym oku Matki Bożej na obrazie rozmazana była cieć, jakby łza” - napisał ksiądz w relacji.

Łzy pojawiać się miały kilka razy, zimą, wiosną i latem 1942 r. Za każdym razem obraz płakał przez około dwóch tygodni. Łzy interpretowano jako zapowiedź nieszczęścia. Takimi tragediami zapowiadany przez cud miało być palenie domów mieszkańców okolicznych miejscowości przez partyzantów radzieckich oraz niemiecka pacyfikacja Dębicy. W czasie okupacji nie było warunków do zbadania cudu przez kurię, ale wieść o nim rozniosła się po okolicy, ludzie pielgrzymowali do obrazu. Znane są też powojenne relacje osób, które doświadczyły cudownego uzdrowienia.

Marcin Kusyk

Połamane macewy w szkolnym ogrodzeniu

POWIAT LUBARTOWSKI: W podbudowie ogrodzenia lubartowskiej szkoły Jerzy Tracz, społeczny opiekun sąsiadującego ze szkołą kirkutu, odkrył szczątki macew. Według przedstawiciela Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w latach powojennych powszechną praktyką było używanie żydowskich nagrobków jako budulca.



Jerzy Tracz odnalazł szczątki macew w ogrodzeniu szkoły

Jerzy Tracz pracuje na kirkucie przy ul. Cichej w Lubartowie codziennie przez kilka, nawet kilkanaście godzin. Cmentarz sąsiaduje z Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej, szkołą podległą starostwu. Porządkuje teren cmentarza, wrywa chwasty, sadi nowe rośliny. W czasie prac odkrywa zakopane macewy - żydowskie nagrobki, całe lub fragmenty. Tak stało się kilka tygodni temu. - Odsunąłem stertę gałęzi leżących przy ogrodzeniu RCEZ, które sąsiaduje z kirkutem. Zobaczyłem fragmenty rozbitych macew - mówi Jerzy Tracz. Ogrodzenie jest state, otynkowanie rozsypało się, dlatego w podmurówce można było zobaczyć fragmenty macew. Prawdopodobnie w ogrodzeniu może być ich więcej. Skąd się tam wzięły? Według ustnych przekazów miały być wykorzystywane jako budulec w latach sześćdziesiątych, a nawet później.

Drogi budowane na nagrobkach

Jerzy Tracz także słyszał o tym, jak twierdzi, od naocznych świadków.

- Przyszedł na kirkut mężczyzna, który przedstawił się jako były uczeń szkoły. Twierdził, że za wiedzą pedagogów uczniowie byli wyprowadzani na kirkut, dostawali narzędzia i rozbijali macewy. Mieli przykazane, żeby nie ruszać tych, które były zachowane w całości. On odmówił, bo nie chciał niszczyć nagrobków. Rozbite macewy były wywożone

przez ciągnik z przyczepą - relacjonuje Jerzy Tracz. Część miała być wykorzystana do budowy ogrodzenia szkoły. Według niepotwierdzonych relacji macewy miałyby się znajdować także pod boiskiem szkolnym. Niektóre miały być wykorzystane przy budowie ul. Cichej. - Na ul. 1 Maja sprowadziliśmy się w 1978 r. Pamiętam, że było tu jeszcze dużo macew stojących, wiele było jeszcze pomalowanych - mówi Jerzy Tracz. Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone. Część z nich została zakopana. Przy lapidarium stały jeszcze zachowane macewy, były w dobrym stanie. Dzisiaj większość z nich jest poprzewracana i porozbijana. Robert Skatulski z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego potwierdza, że w latach powojennych była to powszechna praktyka.

- Macewy używano jako materiału budowlanego, do ostrzenia narzędzi - mówi. Fundacja ciągle ma zgłoszenia o odkrywanych macewach, a nawet cmentarzach.

- Macewy odnalezione w ogrodzeniu powinien obejrzeć wojewódzki konserwator zabytków i po ocenie wartości znaleziska zdecydować, co zrobić dalej - uważa przedstawiciel FODŻ.

Konserwator dokona oględzin

Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, potwierdza, że po wojnie wiele macew wykorzystywano jako budulec. Traktowano żydowskie

cmentarze jako „bezpańskie”. Większość kirkutów jest dzisiaj zniszczona.

- W Lublinie na Kalinowszczyźnie mamy taki cmentarz, jest nieco zachowanych nagrobków, reszta jest tylko we fragmentach - mówi. Na razie nie określa, co powinno się stać z fragmentami macew znalezionymi w ogrodzeniu szkoły.

- Najlepiej byłoby dokonać oględzin na miejscu, potem zdecydować co dalej - mówi.

Co ze znaleziskiem zrobi RCEZ?

- Z informacji uzyskanych od byłych pracowników szkoły, boiska i ogrodzenie powstały pod koniec lat 60-tych. Byli pracownicy szkoły nie potwierdzają informacji przekazanej przez pana Tracza. Szkoła nie posiada żadnej wiedzy na ten temat. Corocznie nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w akcji „Sprzątanie Świata” i porządkują okolice szkoły wraz z kirkutem - tak odpowiada „Wspólnocie” dyrektor Dorota Bułgajewska-Muzyka. Jerzy Tracz uważa, że szkoły robią jednak za mało.

- Kiedyś kirkut sprząтали uczniowie z II LO. RCEZ sąsiaduje z kirkutem, uczniowie i nauczyciele powinni systematycznie przychodzić i porządkować cmentarz. To byłaby dobra edukacja, że tu leżą szczątki mieszkańców Lubartowa - mówi.

Macewa na wysypisku

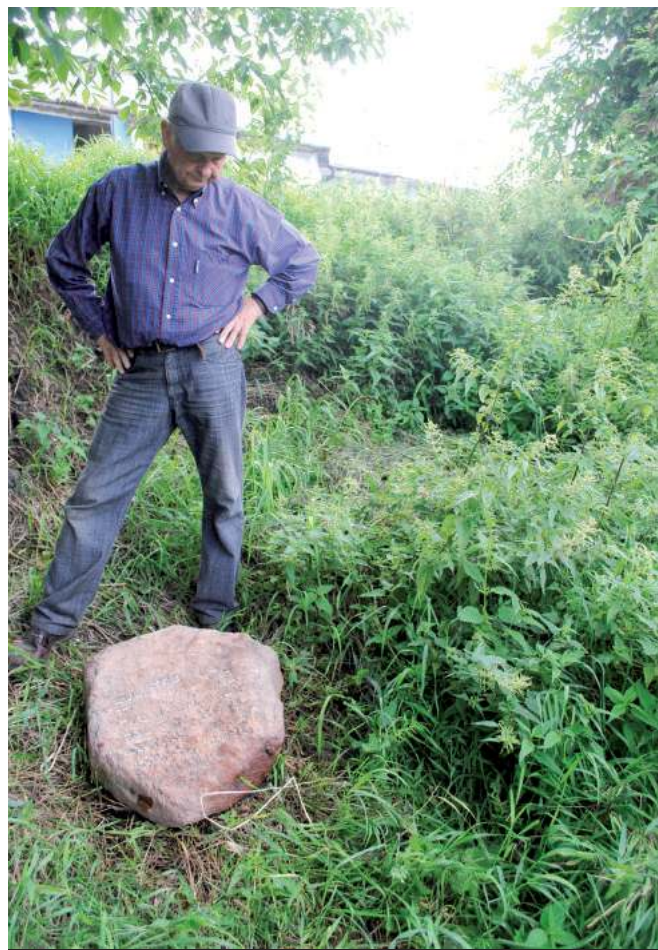
Części macew znalezione w ogrodzeniu, to nie jedyne odkrycie z ostatnich tygodni. Duży fragment nagrobka z do-

W Kazimierzu boisko na dawnym kirkucie

W Kazimierzu Dolnym chasydzka rodzina Taubów odkryła, że na terenie boiska pochowany jest cadyk Ezechiel Taub. Razem z nim na kirkucie ma spoczywać około 200 żydowskich mieszkańców Kazimierza. Pisały o tym nawet izraelskie dzienniki, a żydowski działacz Meir Bulka, radykalny w swoich działaniach, zorganizował specjalną konferencję prasową w Kazimierzu, jako termin obierając 1 września 2018 r., w dniu uroczystego otwarcia nowo wybudowanej szkoły w Kazimierzu Dolnym. - Boisko, powstałe na dawnym kirkucie, ma zostać przeniesione w nowe miejsce z drugiej strony szkoły. Spoczywający na cmentarzu zostaną odpowiednio upamiętnieni - taką propozycję złożył naczelny rabin Polski władzom Kazimierza, deklarując wsparcie finansowe.

brze zachowanymi napisami Jerzy Tracz odnalazł poza terenem kirkutu, na dzikim wysypisku śmieci za garażami przy ul. Cichej.

- Przykryłem macewę trawą, żeby jej nikt nie zniszczył - mówił społecznik „Wspólnocie” na początku sierpnia, gdy robiliśmy zdjęcie znaleziska. Przy pomocy Marka Szymczaka, ratownika medycznego, który pomaga mu w porządkowaniu cmentarza, przewiózł macewę na kirkut. Jest teraz ustawiona blisko wejścia. O odkryciach Jerzego Tracza na kirkucie pisaaliśmy już kilkakrotnie. W maju



Ten fragment macewy Jerzy Tracz znalazł na wysypisku za szpitalem. Został już przeniesiony na kirkut. Leży nieopodal wejścia



Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone

znalazł grób żydowskiej mieszkanki Lubartowa Chai Biny Gradsztajn, zmarłej w 1928 r. Jesienią 2020 r. odkrył macewy osób o imionach Sara i Cwi zmarłych pod koniec XIX w. Jerzy Tracz od 2018 r. opiekuje się kirkutem. Porządkuje cmentarz, choć przyznaje, że to niełatwe. Praca przy usuwaniu chwastów wymaga wiele wysiłku, a społecznikowi ze względu na wiek i stan zdrowia

nie zawsze wystarcza sił. Problemem są też osoby nieszanujące miejsca pamięci. - Ciągłe niektórzy przychodzą tu z psami, które załatwiają swoje potrzeby. Często przychodzą osoby, które piją alkohol. Niektórzy śpią na kirkucie, zostawiają po sobie puszki i butelki - mówi Jerzy Tracz.

Marcin Kusyk

4 sierpnia 1863 roku pod Chruśliną i Urzędowem powstańcy ścigali Moskali do ostatniego naboju

Zwycięstwo, po którym dowódca myślał o ucieczce

Pod leżącą koło Józefowa nad Wisłą (powiat opolski) Chruśliną Polacy z Moskalami bili się dwa razy w ciągu trzech miesięcy. W pierwszej udało się obronić mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela, druga zakończyła się efektownym pościgiem za wrogiem, który trwał do momentu aż... powstańcy wystrzelali całą amunicję.

Pierwsza bitwa pod Chruśliną miała miejsce 30 maja 1863. Oddział Marcina Borelowskiego „Lelewela” i Zygmunta Koskowskiego, grupujący w dużej części powstańców z okolic Lubartowa, przez kilka godzin odpierał falowe ataki Rosjan. Powstańcy stracili 22 żołnierzy. Rosjanie ponieśli większe straty, jednak to Polacy musieli się wycofać. 23 czerwca istnienie tej grupy bojowej zakończyła bitwa pod Różą. Efektem był wyjazd „Lelewela” do Galicji i przekazanie dowództwa, przybytemu z Warszawy w maju Michałowi „Krukowi” Heydenreichowi.



Na miejscu bitwy pod Chruśliną, w pewnym oddaleniu od zabudowań, mieszkańcy w latach trzydziestych zbudowali pomnik. Tablica z wizerunkiem „Kruka” jest nowsza. W otoczeniu pomnika stoją trzy, mocno wiekowe, krzyże

Polacy najpierw odparli trzy ataki, a potem sami przeszli do pościgu, który zakończył się po zmroku na ulicach Urzędowa

Plan Heydenreicha

Młody, mający solidne wojskowe wykształcenie dowódca, miał początkowo być tylko szefem sztabu Borelowskiego. Po nieudanej kampanii wiosennej pomysłem Kruka było przejście do działań stricte ofensywnych. Była to koncepcja dość ryzykowna. Zakładając nawet,

najbardziej optymistycznie, że uda mu się zebrać pod swoją komendą wszystkie oddziały z Podlasia (głównie Krysińskiego), Lubelszczyzny (z Ruckim na czele), posiłki z Galicji pod dowództwem Wierzbickiego i trochę chłopskiej partyzantki, mógł liczyć na góra 4000 karabinów, szabel i kos. Przeciw niemu w kilkunastu garnizonach rozloko-

Miejsce pierwszej bitwy, w której Polacy ponieśli spore straty, nazwano „Parszywą Górą”. Miejsce drugiej zyskało miano Złotej Góry. Opleciono je serią baśni o rzekomo zakopanym tu skarbie, który Kruk miał odebrać Moskalom. Wydaje się, że mogło chodzić o kasę wojskową odebraną Rosjanom pod Żyrzynem i która rzeczywiście jakby rozplynęła się w powietrzu...

wanych było ok. 15000 Moskali, posiadających kilkanaście dział, mających na wschodzie potężne rezerwy. Plan zakładał dużą manewrowość i próby oddzielnego wychwytywania rosyjskich oddziałów. Szło to dość opornie: bitwa pod Kaniową 23 lipca, w czasie której miano zaatakować z zasadki Moskali zakończyła się, na skutek serii błędów w dowodzeniu, poważną klęską. „Kruk” planował następnie swoje oddziały przeprowadzić w kierunku południowo-zachodnim (jednym z celów była aprowizacja z Galicji) z miejscem koncentracji w Chruślinie.

Najpierw obrona, potem atak

Przeciw niemu wyruszył z Krasnegostawu pułkownik Miednikow. Miał pod komendą 1300 piechurów i Kozaków oraz trzy działa. Siły połączonych w rękę Heydenreicha od-

działów były zbliżone: 1400 piechoty i 200 jazdy. Przewaga uzbrojenia i wyszkolenia była zdecydowanie po stronie Moskali. Niwelowała to lepsze ustawienie powstańców: jedno skrzydło osłaniał las, areną była kotlina, wejście do której i część jej zbocza kontrolowali Polacy. Rosjanie trzy razy pod górkę atakowali polskie pozycje, za każdym razem byli krwawo odpierani. Za trzecim razem był to szturm wszystkimi siłami, ale i tym razem nie przyniósł on skutku. Co więcej, „Kruk” wykorzystał okazję i dał sygnał do kontrataku. Rosjan ścigano przez 12 kilometrów do samego Urzędowa. Tam walki ustały - nikt nie chciał bić się w uliczkach, robiło się ciemno. Ponadto Polakom, jak często się zdarzało, zaczęła wyczerpywać się amunicja. Rano podjęto próbę ponownego nawiązania walki, jednak Rosjanie oderwali się i odeszli na Kraśnik. Mimo nie wykorzystania korzystnej sytuacji taktycznej do końca, starcie należy

uznać za bezwzględnie udane dla Polaków: stracili 12 zabitych i około 30 rannych, ze strony przeciwnika zginęło 14 oficerów i z pewnością znacznie wyższa ilość żołdatów i Kozaków, rannych i zabitych wieziono ponoć na stu furmankach.

Tak wygrać, to jak przegrać

Nawet tak efektownie wygrana bitwa nie miała większego znaczenia dla całokształtu kampanii. Wiedzieć ponadto trzeba, że dla Polaków w tej wojnie nawet zwycięskie bitwy stwarzały ryzyko, każda z nich kosztowała utratę nieodnawialnych zasobów ludzkich i sprzętowych. Paradoksalnie: całonocna walka i pościg na tyle wyczerpały zasoby amunicji, że następnego dnia „Kruk” rozważał rozpuszczenie oddziału i przebijanie się do Galicji. Ledwie go Krysiński od tego planu odwiódł. Sytuacja zmieniła się po kilku dniach: polskim konspiratorom udało się, za żywą gotówkę, nabyć 15000 ładunków od... rosyjskiej intendencji w Lublinie. Pozwoliło to na ponowne odzyskanie zdolności operacyjnej, co już po kilku dniach zaowocowało m.in. zwycięstwem w bitwie pod Żyrzynem.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kaplica Aniołów Stróżów w Radzynie Podlaskim. Pochodząca z XVII wieku, zbudowana na miejscu najstarszego radzyńskiego kościoła, ufundowana przez Stanisława Szczukę, sześciokątna budowla, dobrze odrestaurowana, w środku nie ma już elementów sakralnych. W trakcie prac renowacyjnych odsłonięto interesującą polichromię zawierającą m.in. autoportrety twórców. W XIX i XX wieku pełniła funkcję kaplicy cmentarnej i kostnicy pobliskiego szpitala.

W odróżnieniu od baroku, dziś dość rzadko nadaje się świątyniom wezwania „anielskie”, najpewniej chodzi o brak relikwii - choć pamiętamy pióro, uronione przez Gabriela w trakcie Zwiastowania, które w „Krzyżakach” chciał sprzedać rycerzom z Bogdańca niejaki Sanderus... „Dni z Aniołami” organizuje w Radzynie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który jest obecnie gospodarzem obiektu.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Dworzec kolejowy w Krzywdzie, zdjęcie z 1940 roku, wykonane najprawdopodobniej przez Niemców, znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Stacja Krzywda powstała w 1876 przy okazji budowy szlaku do Radomia - Dęblin - Łuków - Terespol. Przechodził przez nią ruch pasażerski i towarowy, posiadała własną wieżę ciśnień. W 1939 stanowiła punkt dowodzenia dla generała Franciszka Kleeberga. Obecnie realizowany jest projekt, mający uczynić z obiektu element infrastruktury społeczno-kulturalno-turystycznej, mieszczący bibliotekę i miejsce spotkań dla społeczności.

Zbigniew Smółko



Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. III)

Cerkiew spod Cycowa do Białej Podlaskiej, a dalej do Dobratycz

Zwykle świątynia jest „do wzięcia”, kiedy silna, prężna wspólnota postanawia zbudować sobie nową. W wypadku cerkwi stojącej obecnie w Dobratyczach (pow. bialski, gmina Kodeń) było inaczej. W Wólce Cycowskiej nie miał kto się w niej modlić. Na Białą Podlaską była za mała. A na Dobratycze - w sam raz!

W miejscowościach przyklejanych do „nadbużanki”, czyli szosy wojewódzkiej nr 816 często możemy zobaczyć, typowy kiedyś dla całej niemal wschodniej Lubelszczyzny, obrazek: z jednej strony drogi stoi kościół, z drugiej (albo gdzieś blisko) cerkiew. Tak jest w Sławatyczach, Kodniu, Terespolu. I w Dobratyczach.

Pół tysiąca lat historii

Pierwszą znaną nam świątynię obrządku wschodniego ufundował tu Mikołaj Sapieha, zwany Pobożnym. Ten sam, któremu pobożna legenda przypisuje wykradzenie z Rzymu samemu papieżowi obrazu Matki Bożej z Guadelupe, znanego w całej Polsce jako Matka Boska Kodeńska. W 1596 roku, w odległym o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie Brześciu zawarto unię kościelną, wedle której prawosławni z terenu Rzeczypospolitej przystąpili do kościoła katolickiego. Nie wiemy, jak to odbyło się w Dobratyczach, ale, zważywszy na to, jak barokowo pobożny był książę Mikołaj, możemy zakładać, że rychło tylko monaster w Jabłecznej był w okolicy oazą ortodoksji.

Cerkiew górowała nad okolicą

W 874 roku dokonała się akcja przeciwna: unia w Królestwie Polskim została zlikwidowana, a wierni, gdziekolwiek przymusowo, gdziekolwiek dobrowolnie, zostali zakwalifikowani jako prawosławni. W 1905 roku car wydał edykt tolerancyjny, pozwalający na konwersję. W wielu



To już trzecie miejsce, w którym stoi ta świątynia. Przed Dobratyczami służyła wiernym w Wólce Cycowskiej i Białej Podlaskiej

W ciągu około stu lat świątynia trzy razy zmieniała miejsce

miejscowościach poskutkowało to tym, że większość parafian zadeklarowała się jako rzymscy katolicy, a wspólnoty parafialne straciły często ponad połowę członków. Jednym z elementów przeciwdziałania temu zjawisku i obrony stanu posiadania była budowa nowych, znacznie bardziej efektownych cerkwi. Dotychczasowa w Dobratyczach była niewielka, drewniana, a liczba (mniej lub bardziej aktywnych) wiernych szacowana była na niemal 2000. W 1906 roku wybudowano nową. Inwestycja była niesłychanie poważna: 28000 rubli wyasygnowano z Moskwy, 2600 dołożyli miejscowi. Zaprojektował ją jeden z wyróżniających się architektów gubernialnych, Rosjanin polskiego pochodzenia, Włodzimierz Pokrowski. Do dziś możemy oglądać w Warszawie na Woli jego rysunku cerkiew św. Jana Klimaka i gmach Simfonia Varsoviae. Oczywiście w Dobratyczach na pewno było znacznie skromniej, ale np. wieża nad babińcem górowała nad całym terytorium, święcić przyjechał sam biskup - na potrzeby miejscowych rzec można, że aż nadto...

Tragedia 1915

Długo się nią nie pocieszyli. Straszliwy sierpień 1915 był dla Nadbuża pasmem nieszczęść najgorszym od czasów potopu szwedzkiego. Uciekający Moskale zostawiali za sobą spaloną ziemię, Niemcy zajmowali ją ogniem i mieczem, spanikowany lud (zwłaszcza prawosławni...) w ślad za administracją, wojskiem i duchowieństwem dość bezładnie ruszał w głąb Rosji, gdzie doszło do klęski humanitarnej. Na wschodniej Lubelszczyźnie płonęły domy, kościoły, cerkwie, a nawet, ostatni w tej części kraju, meczet. Los dobratyckiej cerkwi był w zasadzie przesądzony: jako najwyższy punkt, orientacyjny i obserwacyjny, nie mogła przetrwać. Ostatecznie rozebrano ją w 1916 roku. Nie znamy jej z żadnego zdjęcia. Szkoda.

Wierni bez świątyni

Potem w XX wieku było już tylko gorzej. Nieufność władz polskich wobec prawosławnych, w których dopatrywano się rosyjskiej albo i sowieckiej agentury (w Rosji wtedy biskupi, księża, mnisi i wierni ginęli tysiącami...), nierozumna chęć zatarcia wszelkich różnic narodowych, kulturowych i religijnych, za skutkowałą na Lubelszczyźnie m.in. zburzeniem

Kiedyś w Dobratyczach była efektowna, murowana cerkiew z wysoką dzwonnica

XIX wieku świątyni prawosławnych było kilka. Najbardziej okazały sobór Narodzenia Matki Boskiej, czyli odebrana bazylianom dawna cerkiew unicka św. Barbary. Garnizonowy, kilka kaplic i cmentarna, zbudowana w 1826 roku, świętego Onufrego. Po 1918 roku wszystkie były albo odebrane przez katolików albo zamknięte. Czynny był tylko, dużo za mały jak na potrzeby, św. Onufry. Rozbudowano go w 1928 roku, w zasadzie postawiono go niemal od nowa. Wiemy, że używano wówczas też drewna, które było wcześniej użyte. A w 1938 roku i tę świątynię zburzono. Po II wojnie światowej wiernych dotknęły wszystkie opisane wyżej nieszczęścia, dopiero po odwilży 1956 można było przystąpić do rekonstrukcji życia parafialnego. Wiernych kilkuset było, tylko nie było gdzie odprawiać.

W Cycowie śladami po prawosławiu są nieużywany kościół pw. Opieki św. Józefa oraz cmentarz

Więc ściągnięto używaną drewnianą cerkiewkę. Skąd? Niektóre źródła wskazują na Pniówno w powiecie chełmskim, ale wersja ta wydaje się mniej wiarygodna - na zachowanych zdjęciach widać dość poważnie różniącą się bryłę, znacznie bardziej spadzisty dach, wiemy też, że tam rozebrano ją dopiero w późnych latach sześćdziesiątych XX wieku.

Świątynie bez wiernych

Robimy kolejny krok w tył. Najczęściej mówi się o Cycowie. Zaiste, miejscowość ta w XIX wieku stanowiła fascynujący konglomerat narodowościowy i religijny. Oprócz - to oczywiście - łacinników, unitów, a później prawosławnych i Żydów, znaczący komponent mieszanek kulturowej stanowili protestanci osadnicy z Niemiec. Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne, oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiet. W gmi-

nie było 5541 katolików, 1581 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów..

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie unickie. Większość z nich roztopiła się w katolickim morzu dopiero w XIX stuleciu. W Cycowie cerkiew była już w XV wieku, jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową, murowaną, pw. Michała Archanioła (dziś jest to kościółek filialny pw. św. Józefa). Ale, wobec tego, mało jest prawdopodobne, żeby ktoś w samym Cycowie stawiał jeszcze jedną, drewnianą kaplicę około 1900 roku (a tak datowany jest analizowany przez nas obiekt). Kiedy po 1918 roku cerkiew św. Michała Archanioła została przekazana katolikom i stała się, do czasu wybudowania nowego kościoła, siedzibą parafii, prawosławni modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Może to więc stamtąd? Najpewniej. Po wojnie już nie bardzo miał kto w niej spotykać. Na miejscowe wspólnoty prawosławne i poszczególnych wiernych spadały liczne nieszczęścia, dochodziło do napadów i morderstw na tle religijnym i narodowościowym, swoje zrobiły też wywózki i „repatriacje” na Ukrainę sowiecką. Nieliczni prawosławni z tego regionu mogą spotkać się dziś tylko w Dratowie i Kolechowicach, zostało też kilka, rozsianych po okolicy, w różnym stanie zachowania, cmentarzy.

Jak nowa

Nie możemy przesądzić, na ile przy kolejnych po prostu użyto drewna i innych elementów, a na ile była to wierna rekonstrukcja. Nie znamy też szczegółów technologicznych co do translacji do Dobratycz z Białej Podlaskiej w roku 1994. Były to czasy odbudowy prawosławnego życia na Lubelszczyźnie, większość prac podejmowano metodą „gospodarczą”. Już w Dobratyczach przeprowadzono kolejny remont w 2018 roku, Cerkiew jest obecnie ładnie oszalowana, posiada wieżyczkę z kopułą, kryte blachą miedzianą. Podmurówka kamienna, podłoga z desek. Wnętrze dość skromne, z zaszywalizowanym tylko dwoma ikonami ikonostasem. Nabożeństwa odprawia batiuszka z Terespoła.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To nie tak miało wyglądać

Za nami pięć meczów Górnika w PKO Ekstraklasie, a kibice zielono-czarnych wciąż czekają na wygraną swojego zespołu. W sobotę łącznianie przegrali u siebie 1:3 z Wisłą Kraków.

Mecz dobrze mogli otworzyć gospodarze, ale Michał Mak nie był w stanie pokonać Pawła Kieszka w sytuacji sam na sam. Swojej akcji nie wykorzystali też goście, gdy Felicio Brown Forbes trafił w słupkę z bliska, po dośrodkowaniu z prawej flanki. „Biała Gwiazda” skutecznie zaatakowała w 20 minucie, gdy Michał Škvarka wpadł w pole karne, zwiódł obrońcę i trafił do bramki Macieja Gostomskiego. Tuż po zmianie stron fenomenalny popis dryblingu w polu karnym Górnika

dał Yaw Yeboah. Zawodnik Wisły zakręcił Bartoszem Rymaniakiem i wpakował piłkę do siatki zielono-czarnych. W 62. minucie bramkarza gospodarzy w sytuacji sam na sam pokonał Felicio Brown Forbes.

Górnik odpowiedział jednym golem. Samobójca zaliczył Michał Frydrych, który skierował piłkę do własnej bramki po wstrzeleniu piłki przez Przemysław Banaszaka.

Ostatecznie łącznianie przegrali 1:3 i jest to ich już trzecia porażka w tym sezonie. W trzech dotychczasowych meczach na swoim stadionie zdobyli tylko jeden punkt.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WISŁA KRAKÓW 1:3 (1:0)

Bramki: Frydrych 74' (s) - Škvarka 20', Yeboah 48', Brown Forbes 62'.

Górniki: Gostomski - Rymaniak, Szcześniak, Midziński, Dziwniel - Krykun, Kalinkowski (88' Tymosiak), Drewniak, Michał Mak (88' Goliński) - Gąska (58' Banaszak) -

STATYSTYKI
GÓRNIK - WISŁA
7 - STRZAŁY - 19
2 - STRZAŁY CELNE - 9
40% - POSIADANIE PIŁKI - 60%
1 - SPALONE - 4
0 - RZUTY RÓŻNE - 5
8 - FAULE - 14
356 - PODANIA - 663
79% - PODANIA CELNE - 88%
118,18 KM - DYSTANS - 122,02 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Śpiączka.
Wisła: Kieszek - Gruszkowski, Szota, Frydrych, Matěj Hanošek - El Mahdoui - Yeboah (78' Błaszczykowski), Škvarka (88' Savić), Plewka (78' Kuveljić), Młyński (65' Starzyński) - Brown Forbes (88' Hugi).
Żółte kartki: Rymaniak - Młyński, Gruszkowski.
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).
Widzów: 4014.

Dominik Smagała



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Przewaga w Yeboahu

Możemy mieć pretensje do siebie za to, co działo się w drugiej połowie. W przerwie mówimy sobie, że wchodzimy mocno w drugą część i nie poddajemy się mentalnie, a w prostej sytuacji dajemy się ograć. Wisła miała przewagę w tym, że posiadała takich zawodników, jak Yeboah, który potrafił skutecznie wykorzystać indywidualną akcję, więc 2:0 dla krakowian nie było łatwym momentem. Później znowu przytrafił się indywidualny błąd, który dał rywalom bramkę. Mimo to nasze akcje były płynniejsze, a goście w drugiej odsłonie nie mieli zbyt wielu sytuacji. Na koniec udało nam się zdobyć bramkę na 1:3, honorową

NASTOLATEK Z LECHA

19-letni ofensywny pomocnik Łukasz Szramowski został wykupiony z Lecha Poznań. Może występować na kilku pozycjach. W piątek, 20 sierpnia, Górnik poinformował o wykupieniu zawodnika z Lecha Poznań na zasadzie transferu definitywnego. Piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt, który ma obowiązywać do czerwca 2024 roku. Przez najbliższe trzy sezony będzie miał nadal status młodzieżowca

Z GÓRNIKA DO REPREZENTACJI

Kryspin Szcześniak otrzymał zaproszenie do kadry narodowej do lat 20. Zawodnik został zaproszony na zgrupowanie kadry do Warki oraz dwa mecze towarzyskie. Biało-czerwoni zmierzają się z Włochami (2 września, Łomża) oraz Portugalią (7 września, Lizbona). Kryspin Szcześniak został wypożyczony przed sezonem z Pogoni Szczecin

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Przegonili Pogoń, ulegli Chojniczance

W środę tygodnia podopieczni Mariusza Pawłaka triumfowali w starciu beniaminków przeciwko Pogoni Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę podczas meczu transmitowanego przez TVP Sport ulegli Chojniczance Chojnice.

Po przerwie i w końcówce

Już w 1 minucie gorąco było pod naszą bramką. Po rzucie wolnym z najbliższej odległości głową strzelał Damian Jaroń, ale piłka po poprzeczce wyszła na rzut rżny. W 6 minucie podanie z głębi pola od Dominika Cheby dotarło do Carlosa Daniela, ale ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem miejscowych. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze, a zagranie z ostrego kąta obito zewnętrzną stronę słupka naszej bramki. W 19 minucie piłkę na wolne pole dostał Adrian Paluchowski, którego powalił na ziemię Daniel Choroś i arbiter zdecydował się pokazać defensorowi Pogoni czerwoną kartkę. Wiślacy przejęli całkowicie inicjatywę, ale miejscowi dobrze się bronili. Kilka stałych fragmentów nie przyniosło korzyści bramkowej. Od początku drugiej połowy nasz zespół dążył do zdobycia gola. Już minutę po wznowie-



Gracze Wisły prowadzili po strzale głową Krystiana Putona. Niestety, w końcówce więcej doświadczenia pokazali piłkarze z Chojnic (fot. Robert Nowak)

niu gry przed bramkarzem ponownie stanął Carlos Daniel i ponownie to golkeeper wyszedł z tego pojedynku zwycięsko. Chwilę później dośrodkowanie Kacpra Kondrackiego na gola zamienił strzałem głową Adrian Paluchowski. Następnie uderzali Dominik Cheba i Łukasz Kacprzycki - bez efektu. Doskonałą okazję miał także Emil Drozdowicz, ale strzał z jedenastego metra poszybował ponad bramką. W ostatnich 20 minutach obudzili się gospodarze, którzy szukali gola wyrównującego głównie po dobrze bitych stałych fragmentach. Wiślacy dobrze się bronili, a w doliczonym czasie gry przeprowadzili zabójczą kontrę. Z piłką pomknął wpro-

wadzony w drugiej połowie Piotr Lisowski, który pokonał bramkarza gospodarzy ustalając wynik meczu.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WISŁA PUŁAWY 0:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 47', Lisowski 90+3'.
Pogoń: Haluch - Theus, Zambrowski, Choroś, Łoś, Kalinowski (63' Sacharuk), Owczarek, Kołaczek, Wrzesiński (77' Zimmer), Czajkowski (77' Łukaszczyk), Jaroń, Gładys.
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Kacprzycki (68' Bartosiak), Puton, Daniel (85' Czelny), Drozdowicz (Ruiz-Diaz), Kondracki (68'

Lisowski), Paluchowski.
Żółte kartki: Puton, Daniel.
Czerwona kartka: Choroś 19', za faul.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 750.

Końcówka dla gości

Nie udało się zatrzymać rozgrywanej Chojniczanki. Wiślacy mimo ambitnej postawy i prowadzenia przez długi czas nie zdołali uchronić się przed porażką i ostatecznie ulegli zespołowi Tomasza Kafarskiego 1:2.

Pierwsza połowa to typowy mecz walki, w którym żadna ze stron nie chciała się odsonić. Strzałów było niewiele, ale mnożyły się faule. Po stronie Wisły swoich sił próbował Krystian Puton, a także Carlos Daniel. Ten ostatni uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie omal nie zaskoczyła bramkarza Chojniczanki. Po stronie gości uderzenia na bramkę zapisali na swoim koncie Michał Mikołajczyk i Łukasz Wolsztyński, ale bez efektu. W 38 minucie z lewej strony dośrodkował Emil Drozdowicz, a idealnie nabiegający Krystian Puton uderzył głową nie do obrony.

Druga połowa, zgodnie z oczekiwaniami, zaczęła się od silnych ataków drużyny z Chojnic. W 52 minucie po dośrodkowaniu z prawej strony i uderzeniu głową uratowała nas poprzeczka. Wiślacy

próbowali się odgryźć, ale brakowało finalizacji prowadzonych kontrataków. W 77 minucie długie zagranie w nasze pole karne, zgranie przed bramką i z najbliższej odległości wyrównał Mateusz Bartosiak. Siedem minut później sędzia dopatrzył się faulu Łukasza Wiecha w polu karnym na Tomaszu Mikołajczaku. Pewnym wykonawcą okazał się Maciej Kona. W doliczonym czasie z dystansu huknął Dylan Ruiz-Diaz, ale Kamil Broda zdołał odbić piłkę na rzut rżny.

WISŁA PUŁAWY - CHOJNICZANKA CHOJNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Puton 38' - Bartosiak 77', Kona 85' (k).
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65' Kacprzycki), Puton, Kondracki (64' Lisowski), Daniel (90' Ruiz-Diaz), Ednilson (90' Bartosiak), Paluchowski.
Chojniczanka: Broda - Olszewski (73' Emche), Grolik (77' Byrtek), Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73' Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46' Rakowski), Płaskowski, Skrzypczak (73' Mikołajczak).
Żółte kartki: Pielach, Kondracki - Olszewski, Grobelny, Mikołajczyk, Skrzypczak.
Sędziował: Szrek (Kielce).
Widzów: 550.

mp



WYNIKI 5 KOLEJKI:

Górniki - Wisła 1:3
Cracovia - Jagiellonia 2:1
Lech - Lechia 2:0
Piast - Śląsk 1:1
Pogoń - Stal 4:1
Radomiak - Warta 1:0
Płock - Zagłębie 4:0
Raków - Zabrze (przełożony)
Legia - Termalica (przełożony)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	5	13	10-2
2.	Pogoń Szczecin	5	10	8-4
3.	Lechia Gdańsk	5	8	6-4
4.	Wisła Kraków	5	7	10-7
5.	Radomiak Radom	4	7	4-2
6.	Piast Gliwice	5	7	9-8
7.	Jagiellonia Białystok	5	7	7-6
8.	Śląsk Wrocław	5	6	6-5
9.	Wisła Płock	5	6	8-6
10.	Legia Warszawa	3	6	4-3
11.	Raków Częstochowa	3	6	5-6
12.	Górniki Zabrze	4	6	5-6
13.	Zagłębie Lubin	4	6	5-8
14.	Warta Poznań	5	5	7-6
15.	Cracovia	5	4	4-9
16.	Stal Mielec	5	4	4-9
17.	Bruk-Bet Nieciecza	4	2	4-7
18.	Górniki Łęczna	5	2	3-11

Następna kolejka (27-29.08.):
Termalica - Cracovia, Zabrze - Piast, Lech - Pogoń, Lechia - Radomiak, Stal - Górnik (27.08. g. 18), Warta - Jagiellonia, Wisła - Legia, Płock - Raków, Zagłębie - Śląsk

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Pogoń G. - Wisła 1:2
Olimpia - Pogoń S. 2:1
Motor - Hutnik 3:0
Bełchatów - Śląsk II 1:1
Lech II - Ruch 0:1
Garbarnia - Znicz 1:2
Chojnicz. - Radunia 5:1
Kalisz - Stal 0:2
Wigry - Sokół 1:0

WYNIKI 5. KOLEJKI

Wisła - Chojnicz. 1:2
Sokół - Olimpia 0:1
Radunia - Kalisz 1:0
Znicz - Pogoń G. 1:1
Ruch - Garbarnia 0:0
Śląsk II - Lech II 2:0
Hutnik - Bełchatów 0:1
Pogoń S. - Motor 4:2
Stal - Wigry 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	5	15	14:3
2	Chojniczanka	5	12	15:4
3	Ruch Chorzów	5	11	8:2
4	Olimpia Elbląg	5	10	6:4
5	Śląsk II Wrocław	5	9	9:4
6	Radunia Stężyca	5	9	5:7
7	Motor Lublin	5	7	12:9
8	Pogoń Siedlce	5	7	9:9
9	KKS Kalisz	5	7	5:5
10	Wisła Puławy	5	7	8:9
11	Lech II Poznań	5	6	5:5
12	Wigry Suwałki	5	6	3:7
13	Garbarnia Kraków	5	5	5:9
14	Pogoń Grodzisk Maz.	5	4	5:8
15	Znicz Pruszków	5	4	6:10
16	GKS Bełchatów	5	3	6:9
17	Hutnik Kraków	5	1	2:9
18	Sokół Ostroda	5	0	0:10

Punkt w środę, punkt w sobotę Podlasia

Bialczanie w ciągu kilku dni zgromadzili na swoim koncie dwa punkty. W środę tygodnia przywieźli „oczko” ze Świdnika, zaś w sobotę przed własną publicznością w Piszczacu zremisowali ze Stalą Stalowa Wola, strzelając gola w doliczonym czasie gry.

- Jesteśmy zadowoleni, bo zdobyliśmy punkt w ostatniej chwili. Spotkanie zaczęliśmy bardzo źle, bo po rzucie różnym straciliśmy gola. Co więcej, goście mieli jeszcze dwie wyborne okazje, w tym poprzeczkę. Dobrze spisywał się Michał Nowak przy szansach Aleksandra Drobota i Piotra Grobera. Później mecz zaczął się wyrównywać - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jego zespół w tym meczu nie miał argumentów w ofensywie. - Fajnie z wolnego uderzył Maciej Wojczuk, ale górą był Mikołaj Smyłek. Boisko było nierówne, więc trudno było grać po ziemi. W drugiej części przyjezdni zagraли dużo słabiej, a z drugiej strony my poszliśmy odważnie - dodaje.

Do wyrównania doprowadził

Krzysztof Salak. 20-latek głową skierował piłkę do siatki po rzucie różnym Kamila Kocoła i strzale Arkadiusza Kota. Dla obrońcy Podlasia to drugi gol w III lidze obrońcy bialczan. - Dobrze, że zostawiłem na boisku „Kocołka”. Szykowałem zmianę, ale opamiętałem się i pomyślałem, iż możemy mieć jakiś fajny stały fragment gry. Dobrze się stało - mówi popularny „Borys”.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL STALOWA WOLA 1:1 (0:1)

Bramki: Salak 90+2' - Pietrzyk 3'.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (46' Mierzwiński, 87' Bahonko), Kosieradzki (80' Kobylński), Nieścieruk (46' Spring), Wojczuk, Zabielski (46' Tuttas), Kocoł.

Stal: Smyłek - Lebiada (71' Cukrowski), Chorolski, Jopek, Olszewski, Zięba, Duda, Drobot, Radulj (62' Jakimiuk), Grober (87' Stępnowski), Pietrzyk (46' Żelisko).

Żółte kartki: Zabielski, Kosieradzki - Zięba.

Sędzia: Deptuła (Białystok).

Widzów: 250.



Bialczanie w ostatniej chwili uratowali remis ze Stalą (fot. Cezary Hince)

Po równo z Avią

W środę tygodnia Podlasie podzieliło się punktami z zespołem ze Świdnika.

Biało-zieloni objęli prowadzenie w 24. minucie. Po wrzucie z prawej strony boiska Gabriel Mierzwiński „zgasił” piłkę na 17 metrów, do której dopadł Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia uderzył z pierwszej piłki w długi róg bramki. Andrzej Sobieszczyk nie miał szans. Dla 27-latka było to premierowe trafienie w sezonie. W poprzednich rozgrywkach „Kocołek” zanotował aż 21 trafień.

Gospodarze odpowiedzieli tuż przed przerwą. Tomasz Zajac idealnie podał prostopadłe do Mateusza Kompanickiego, który

zwozem minął Michała Nowaka i skierował piłkę do pustej bramki. Po przerwie najgroźniejszą sytuację stworzył Maciej Wojczuk, który próbował zaskoczyć bramkarza uderzeniem z rzutu wolnego w krótki róg. Po stronie miejscowych dwukrotnie bliżej szczęścia był Zajac. Za pierwszym razem przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem Podlasia, a następnie uderzenie o centymetry minęło „okienko” biało-zielonych.

AVIA ŚWIDNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (1:1)

Bramki: Kompanicki 45' - Kocoł 24'.

Avia: Sobieszczyk - Góralski (46' Poleszak), Kursa, Mykutyn, Świech, Zajac (75' Oziemczuk),

Uliczny, Dobrzyński, Kompanicki, Drozd, Bialek (70' Najda).

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki (68' Nieścieruk), Kocoł (90' Idzikowski), Mierzwiński (57' Bahonko), Tuttas (68' Zabielski).

Żółte kartki: Zajac, Uliczny, Najda, Kompanicki - Kot, Andrzejuk, Nieścieruk.

Czerwona kartka: Nieścieruk 90', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chrzastek (Radom).

Do miasta Ojca Mateusza

W niedzielę Podlasie czeka wyjazd do Sandomierza.

- Widziałem na żywo mecz Wisły z Avią Świdnik. Gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla przyjezdnych. Sandomierzanie dobrze spisywali się również ze Stalą. Czekają nas trudne zadanie. Brakuje nam zwycięstwa. Mam nadzieję, że przełamiemy się w mieście, gdzie kręcony jest mój ulubiony serial. Będzie fajna okazja do spotkania z Jarosławem Pacholarem, który prowadzi Wiślaków - mówi Borysiuk.

mp

Czarni Połaniec - Orleńskie Spółdzielni Radzyń Podlaski 1:1 (0:1), Orleńskie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:0. Do zwycięstw zabrakło niewiele

W obronie skutecznie, z przodu bez zębów

W obydwa rozegranych w tym tygodniu meczach podopieczni Mikołaja Raczynskiego byli bliżej zwycięstwa, jednak zabrakło „kropki nad i”. I w środę i w niedzielę dobrą formę pokazali Arkadiusz Korolczuk.

W środowym meczu w Połaniecu piłkarze z Radzynia musieli zostawić na boisku dużo potu, bo beniaminek powiesił poprzeczkę wysoko. Prowadzenie zdobył w 31. min. Korolczuk, dla którego był to pierwszy gol w trzeciej lidze. W 35. min. Norbert Myszkowski sfaułował w polu karnym, ale Dawid Rosiak efektywnie obronił jedenastkę. Szczególnie było tego dnia przy młodym bramkarzu: kiedy w 12. min. poślizgnął się w prostej sytuacji, rywale trafili w słupek pustej bramki... Na początku drugiej połowy gospodarze ruszyli do ataku, który przyniósł skutek w postaci gola w 61. min. Końcówka należała do Orleńskich, raz piłka trafiła

w słupek, ale wynik nie uległ zmianie.

W niedzielę do gry wrócił Paweł Chaliadka, więc zastępujący go w obronie Karol Rycaj mógł wrócić do linii pomocy. Nie zagrał za to Arkadiusz Maj, który w ostatniej chwili przegrał z wirusówką. Trwa rekonwalescencja Vahe Mnatsaknyana, nie w pełni zdrowy był też Piotr Bryja.

Mecz był całkiem niezłym widowiskiem, obie drużyny prezentowały dość zaawansowany taktycznie futbol w wykonaniu sporo umiejących piłkarzy. Przy piłce dłużej utrzymywali się goście, jednak to ataki gospodarzy były groźniejsze. Kolejny dobry mecz w środku pola rozgrywał Korolczuk, umiejętnie ryglujący swoją strefę przed rozgrywaną piłką przez przeciwnika. Przez całe 90 minut żadna z drużyn nie stworzyła sobie jednak ani jednej sytuacji, którą można by było nazwać stuprocentową. W doliczonym czasie gry KSZO broniło się dość głęboko w polu karnym, biało-zieloni w ciągu dwóch minut wykonywali pięć



rzutów różnych i jeden wolny z okolic „szesnastki”, jednak goli tego popołudnia kibice nie zobaczyli. „Wrażenie artystyczne” na pewno lepsze sprawili gospodarze, ale za to punktów się w tabeli nie dopisuje.

Licząc końcówkę poprzedniego sezonu, Orleńskie nie przegrały w ośmiu meczach, w ostatnich sześciu straciły tylko jednego gola. Czy uda się dobrą passę podtrzymać w Wólce Pełkińskiej? Wólczanka zaczęła sezon od trzech porażek, ale w niedzielę zapunktowała z rezerwami Cracovii. Mecz w niedzielę o 17.

ORLEŃSKIE SPÓDZIELNI - KSZO OSTROWIEC ŚWIEŹOKRZYSKI 0:0

Orleńskie: Rosiak - Chaliadka, Chyla, Kamiński, Szymala, Korolczuk (76 Myszkowski), Skrzyński, Koszel, Filipowicz (67 Cwik), Rycaj (76 Bożym), Kołtunowicz (63 Kuźma).

KSZO: Lipiec - Sylwestrak, Zajac, Majda, Brągiel, Persona (80 Szela), Głaz, Gałęcki, Nawrot, Załęski (53 Smykowski), Gruchała - Węsierski (53 Adamek)

Żółta kartka: Brągiel (KSZO)

Sędziował: Kostko (Białystok)

Widzów: 700

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczynski

Straciliśmy dwa punkty

Dziękuję chłopakom za walkę, zagraлиśmy naprawdę dobry mecz. Uważam jednak, że straciliśmy dwa punkty, zabrakło nam skuteczności pod bramką, kilka razy stworzyliśmy sobie sytuację. Arek Korolczuk świetnie pracuje na treningach, coś mi mówiło, żeby mu dać w tym tygodniu szansę i ją wykorzystać.

Zbigniew Smółko

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Avia - Podlasie 1:1

Bramki: Kompanicki 45' - Kocoł 24'.

Czarni - Orleńskie 1:1

Bramki: Gębalski 61' - Korolczuk 30'.

Sokół - Wisłoka 2:2

Bramki: Feret 78', Grasza 81' - Siedlik 14', Palonek 57'.

Tomasovia - Siarka 2:3

Bramki: D. Szuta 35', 81' (k) - Stefanik 12', Mróz 46', Bałdyga 71'.

KSZO - Cracovia II 0:1

Bramka: Ogorzały 29'.

Wólczanka - Łagów 0:4

Bramki: Kapsa 53', Piróg 67', 77', Imiela 71'.

Unia - Chełmianka 2:2

Bramki: Sojda 44', Putin 65' - Bonin 20', Brzozowski 55'.

Korona - Podhale 2:2

Bramki: Jedryas 41' (k), Piątek 66' (k) - Serafin 20', Kapusiński 55'.

Stal St. - Wisła 2:1

Bramki: Duda 13', Radulj 77' - Stańczyk 67'.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orleńskie - KSZO 0:0

Podlasie - Stal 1:1

Bramki: Salak 90+2' - Pietrzyk 3'.

Wisłoka - Wisła 6:2

Bramki: Radwanek 33', 45', Palonek 47', 54', Słoma 85', Matofij 90' - Rak 43' (k), Taranek 64'.

Podhale - Avia 1:0

Bramka: Nowak 60'.

Chełmianka - Korona 0:2

Bramki: Jedryas 45', Maślany 70'.

Cracovia II - Wólczanka 1:1

Bramki: Mysior 79' - Kowal 31'.

Siarka - Czarni 3:1

Bramki: Stefanik 21', Tyl 37', Mróz 63' - Gębalski 35'.

Sokół - Tomasovia 0:4

Bramki: Smoła 32', br. samobójcza 39', D. Szuta 60', J. Szuta 80'.

ŁKS Łagów - Unia 3:5

Bramki: Piróg 16', 82', 90' (k) - Sierczyński 6', Biały 67' (k), 83', Jacek 75', Nytko 90'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	4	12	14:4
2	Korona Rzeszów	4	10	11:2
3	ŁKS Łagów	4	9	11:6
4	Orleńskie Radzyń Podl.	4	8	6:1
5	Cracovia II Kraków	4	8	8:4
6	Podhale Nowy Targ	4	8	7:5
7	Wisłoka Dębica	4	7	13:9
8	Stal Stalowa Wola	4	7	6:7
9	Unia Tarnów	4	6	10:8
10	Chełmianka Chełm	4	5	6:6
11	Avia Świdnik	4	4	3:3
12	Tomasovia	4	3	8:9
13	Podlasie Biała Podl.	4	3	3:5
14	KSZO Ostrowiec Św.	4	2	2:4
15	Czarni Połaniec	4	2	3:7
16	Wólczanka Wólka P.	4	1	3:10
17	Sokół Sieniawa	4	1	3:15
18	Wisła Sandomierz	4	0	3:15

NASTĘPNA KOLEJKA

(27/29.08): Wisła - Podlasie (niedz., godz. 17:00), Wólczanka - Orleńskie (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Wisłoka, Czarni - Sokół, KSZO - Siarka, Unia - Cracovia II, Korona - ŁKS Łagów, Avia - Chełmianka, Stal - Podhale.

Huragan wygrał drugi mecz w sezonie

Podopieczni Damiana Panka ograli 1:0 lubartowski Lewart.

Jedyny gol padł w 7. minucie spotkania. Po ponownym wstrzeleniu piłki, po rzucie wolnym przez Pawła Komara, na wysokości szóstego metra znalazł się Krystian Mikołajewski. 20-latek pozyskany z Pogoni II Siedlce zdecydował się na strzał z przewrotki i pokonał Damiana Podłęsnego, który w swoim CV ma grę w Ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk. - To zapewne jego bramka życia. Trudno o takie trafienie na treningu, a co mówić o meczu mistrzowskim. Bardzo się cieszę, bo już jego trzeci gol w sezonie. Wcześniej zaliczył dublet w spotkaniu z Powiślakiem Końskowola - mówi Damian Panek.

Jak przynajmniej szkoleniowiec, przez 35 minut jego zespół miał absolutną kontrolę nad spotkaniem. W polu karnym lepiej mogli się zachować: Paweł Radziszewski i Hubert Łukanowski. Ostatnie fragmenty były fatalne. Goście zdobyli bramkę za

sprawą Aleksa Aftyki, jednak sędzia zauważył spalonego.

- Dobrze weszliśmy w drugą połowę. Przyjeźdźni jakoś mocno nam nie zagrażali, poza stałymi fragmentami gry z dalszej odległości. Mielśmy idealną okazję do podwyższenia. Po faulu Damiana Kuzioły na Mariuszu Chmielewskiego arbiter wskazał na „wapno”. Niestety, strzał Alana Olszewskiego bramkarz zbił na słupek. Zamiast mieć wszystko pod kontrolą, zaczęły się nerwy. Goście uwierzyli, że mogą coś zdziałać. Ruszyli odważniej, ale nie mieli żadnej „setki”. Mimo wszystko wygrała drużyna lepsza - dodaje Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LEWART LUBARTÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Mikołajewski 7'.

Huragan: Czarniecki - Grochowski, Olszewski, Mirończuk (75' Konaszewski), Komar, Calka (68' Czumer), Łukanowski, Goździółko, Mikołajewski (86' Sobolewski),

Radziszewski, Chmielewski.

Żółte kartki: Goździółko, Mirończuk, Radziszewski.

Podróż do Piszczaca

Przed zespołem mecz wyjazdowy. W niedzielę o godz. 17:00 Huragan rozpocznie spotkanie z Lutnią Piszczac. W ekipie z Piszczaca gra Adam Wiraszka, który w przeszłości występował w zespole z Międzyrzecza Podlaskiego. Z kolei w obozie rywali jest trzech piłkarzy, którzy do niedawna występowali w zespole Michała Kwietnia: Bartłomiej Goździółko, Jakub Magier oraz Mateusz Konaszewski. - Gospodarze z pewnością będą zmobilizowani na mecz z nami. W czterech kolejkach nie wywalczyli kompletu punktów i zapewne będą chcieli zrobić to w derbach. Dla obu ekip będzie to prestiżowe starcie. Najważniejsze, że nie ma żadnych urazów w mojej drużynie - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

mp



ROZMOWA Z Krystianem Mikołajewskim, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec P.



Poniosła mnie wyobraźnia

W Takie gole nie padają zbyt często...

- Podobne zagrania ćwiczyliśmy na treningu. Dogrywał Paweł Komar. Piłka odbiła się tak, że znalazła się w moim zasięgu. Poniosła mnie wyobraźnia.

W To najładniejszy gol w życiu?

- Myślę, że tak, chociaż sam jeszcze nie widziałem nagrania.

W Komu dedykujesz bramkę?

- Wszystkim, którzy we mnie dalej wierzą na czele rodzicami: Agnieszką i Mateuszem, bratem Danielem i moją

cudowną kobietą Agatą.

W Na co stać Huragan w tym sezonie?

- Uważam, że mamy naprawdę solidną ekipę i w każdym meczu będziemy walczyć o zwycięstwo. Rywalizacja w lidze jest duża, ale będziemy chcieli bić się o czołowe lokaty.

W Jak się czujesz w nowym miejscu?

- Bardzo dobrze. Mamy świetną atmosferę w szatni. Trafiłem w świetne miejsce, aby się pokazać i dalej rozwijać.

Bez goli w Rejowcu. Punkt dla Lutni

Pierwszy punkt w sezonie Lutni Piszczac. Ekipa Michała Kwietnia bezbramkowo zremisowała na wyjeździe ze Spartą Rejowiec.

- To był mecz na remis, w którym było dużo walki. W pierwszej połowie powinniśmy prowadzić i zamknąć mecz. Sam miałem najlepszą okazję. Po zagraniu od Daniela Korola znalazłem się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Adrianowi Hołowni w ostatniej chwili bramkarz zabrał piłkę spod nóg -

mówi Adam Wiraszka, zawodnik zespołu z Piszczaca.

- Należał się nam rzut karny. Wszyscy słyszeli i widzieli sytuację, gdzie gracz Sparty kopnął w nogę Piotra Bołtowicza. Arbiter był niewzruszony. Gospodarze mieli dwie okazje. Przemysław Jasiński w dobrej sytuacji trafił w boczną siatkę, a zawodnik wprowadzony chwilę wcześniej na boisko uderzył z bliska, ale trzy metry nad bramką - dodaje Mateusz Kacik, obrońca Lutni.

Celują w punkty

W niedzielę piszczaczanie

zmierzają się przed własną publicznością z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

- Celujemy w trzy punkty, jak w każdym meczu. Tylko pozytywnie patrzymy w przyszłość - mówi Wiraszka.

SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY - LUTNIA PISZCZAC 0:0

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Szabat, Wiraszka, Hawryluk, Korol, Łukasiewicz (75' Artymiuk), Bołtowicz, Hołownia.

Żółte kartki: Bołtowicz, Warda, Szabat.

mp



W polu karnym ewidentnie faulowany był Piotr Bołtowicz, lecz gwizdek sędziego milczał (fot. Karolina Hołownia)

„Mara” w reprezentacji

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski ponownie został doceniony przez selekcjonera.

Dominik Marczuk, który obecnie jest podstawowym obrońcą drugoligowej Stali Rzeszów, otrzymał powołanie do reprezentacji Polski do lat 19 na towarzyszy turniej, który zostanie rozegrany w Norwegii.

Biało-czerwoni 1 września w Halden zagrają z gospodarzami, zaś 7 września ich rywalem będzie zespół Danii. Dla 17-latka to kolejne wyróżnienie. Były zawodnik Podlasia Biała Podlaska w maju trenował z reprezentacją Gniewinie.



Dominik Marczuk będzie miał szansę występu podczas turnieju w Norwegii (fot. Stal Rzeszów)

mp

Święto Rocha, świętem Orląt

Piłkarze z Łukowa po porażce 1:4 na własnym boisku ze Spartą Rejowiec Fabryczny obiecywali lepszy wynik w kolejnym starciu ligowym na własnym boisku. Dotrzymali słowa.

Mecz zaczął się źle. Po kwadransie podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi przegrywali. W polu karnym faulował Jacek Mielnik, zaś rzut karny wykorzystał Jakub Barana. Co prawda Dawid Kuźma odbił strzał z 11 metrów, ale przy dobitce nie miał już szans.

Żółto-czerwoni nie zmartwili się takim obrotem sprawy i jak najszybciej chcieli wrócić do gry. Udało się w 27. minucie, kiedy po dośrodkowaniu Adriana Siemieniuka, Mateusz Ebert sfinalizował akcję strzałem głową.

Na ostatnie pół godziny na placu gry pojawił się Szymon

Łukasiewicz. Popularny „Komóra” zdobył dwie bramki, zostając bohaterem. Za pierwszym razem otrzymał dogranie z boku boiska od Rafała Jaworskiego, „nawiniął” obrońcę, a następnie uderzył po długim rogu. W 83. minucie ustalił wynik spotkania, finalizując przekątne zagranie od Aleksa Kalińskiego.

- To było święto piłki nożnej. W przerwie spotkania odbyła się prezentacja drużyn młodzieżowych. Na trybunach było mnóstwo kibiców. Nie mogliśmy tego popsuć. Przegrywaliśmy, ale byłem pewny, że trzy punkty zostaną w Łukowie - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

Po punkty

W niedzielę łukowianie zmierzają się na boisku Powiśłaka Końskowola.

- Mamy na koncie jedną porażkę, która jest wypadkiem przy pracy. Mielśmy analizę spotkania i wiemy, że stać nas na dobre

granie w tym sezonie. Na wyjazd pojedziemy po zwycięstwo - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - POM ISKRA PIOTROWICE 3:1 (1:1)

Bramki: Ebert 27', Łukasiewicz 72', 83' - Baran 15'.

Orlęta: Kuźma - Jaworski, Bednarczyk, Goławski, Machniak (86' Rybka), Szustek (77' Kaliński), Ebert, Sowisz, Mielnik (60' Łukasiewicz), Siemieniuk (82' Szlaski), Siwek (79' Kania).

Żółte kartki: Mielnik, Solnica - trener.

Powrót „łysego”

W końcówce spotkania na boisku zameldował się Paweł Szlaski.

38-latek wychowanek Orląt w ostatnich sezonach występował w Sokole Adamów, a wcześniej w Kujawiaku Stanin.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Lewart 1:0

Motor II - Opolanin 7:0

Sparta - Lutnia 0:0

Górnik II - Lublin. 0:3

Orlęta - POM Iskra 3:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Motor II Lublin	4	12	15:3
2	Lublinianka Lublin	4	9	9:2
3	Huragan Międzyrzec P.	4	7	8:6
4	Opolanin Opole L.	4	7	6:9
5	Orlęta Łuków	3	6	8:5
6	Lewart Lubartów	4	6	4:3
7	POM Iskra Piotrowice	4	6	7:9
8	Sparta Rejowiec F.	4	4	4:5
9	Górnik II Łęczna	3	3	7:7
10	Powiślak Końskowola	4	3	6:12
11	Włodawianka	4	3	2:8
12	Lutnia Piszczac	4	1	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.08): Lewart - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Orlęta (nied., godz. 15:00), Opolanin - Górnik II (nied., godz. 17:00), Lutnia - Huragan (nied., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka, POM Iskra - Sparta.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Stal - Brat 3:1

Świdnicz. - Igros 4:1

Grom - Granit 3:4

Start - Hetman 7:1

Huczwa - Kryształ 1:2

Gryf - Kłos 4:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	10:3
2	Granit Bychawa	4	10	15:5
3	Kryształ Werbkowice	4	9	13:5
4	Grom Różaniec	4	7	9:4
5	Gryf Gmina Zamość	4	7	10:7
6	Igros Krasnobród	4	6	7:10
7	Start Krasnostaw	4	5	10:5
8	Świdniczanka Świdnik	4	5	7:7
9	Huczwa Tyszowce	4	4	4:5
10	Kłos Gmina Chełm	4	2	4:5
11	Hetman Zamość	4	0	2:13
12	Brat Siennica Nadolna	4	0	6:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.08): Hetman - Stal, Kłos - Start, Granit - Gryf, Kryształ - Grom, Igros - Huczwa, Brat - Świdniczanka.

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”.

MATEUSZ POLYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA Historyczny triumf Az-Budu. Wojciech Sokół po 20 latach zakończył karierę

ŁKS Łazy, Unia Żabików, Sokół i Grom bez strat

Za nami druga seria gier w Klasie Okręgowej. Wyjazdowe wygrane zaliczyły zespoły z Dobrynia, Łazów, Adamowa i Komarówki Podlaskiej. Bez punktów pozostały spadkowicz z IV ligi - Bizon Jeleniec. Na lepsze czasy czekają w Radzynie Podlaskim i Hucie Dąbrowej.

Az-Bud górą w derbach

Podopieczni Vitalija Mielniczuka triumfowali na boisku w Radzynie Podlaskim.

- Przegraliśmy z drużyną lepszą. W pierwszej połowie oddali trzy strzały i wszystkie znalazły drogę do bramki. Szkoda, ale musimy poczekać na pierwsze punkty - mówi Artur Dymek, zawodnik Młodzieżówki.

- Cieszymy się, bo mamy pierwsze zwycięstwo w Klasie Okręgowej. Zaczęliśmy bardzo dobrze, bo już po pół godzinie gry mieliśmy sporą zaliczkę - dodaje Mielniczek. Prowadzenie dał Kacper Kania po zagranie Mateusza Daniłki. Podwyższył Łukasz Barańczuk po asyście Piotra Mitury, a na 3:0 trafił Kamil Bogucki. Dogrywał Kacper Zieniuk. Gospodarze zmniejszyli straty w końcówce za sprawą Mateusza Stefaniaka, ale kropkę nad „o” postawił Marcin Mróz. Drugą asystę zaliczył Daniłko.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:4 (0:3)

Bramki: Stefaniak 87' - Kania 13', Barańczuk 16', Bogucki 33', Mróz 89'.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobjek, Dymek, Sidor (70' Ślusarczyk), Stefaniak, Łoziński, Fijałek, Kryjak (46' D. Pliszka), M. Łukaszuk, Mazurek (80' Chudek).

Az-Bud: Nowachowicz (54' Sidor) - Klimiuk, Bobruk, Kania, K. Klimiuk, Mitura, Barańczuk (66' M. Klimiuk), Bogucki (71' Mainusz), Daniłko, Zieniuk (57' Mróz), Patkowski (65' Grabiński).



Wojciech Sokół grał w Gromie Kąkolewnica od 2000 roku. W niedzielę zakończył karierę. - Pojawiła się łza w oku. Powiększa mi się rodzina, mam obowiązki w pracy. Musiałem zakończyć przygodę z piłką, chociaż do końca życia będę z Gromem w sercu - mówi gracz ekipy z Kąkolewnicy

„Rosoty” popsęły dożynki

Sokół Adamów wygrał w Krzywdzie, psując dożynki na obiekcie Unii.

Prowadzenie dał Paweł Czubek, kończąc dośrodkowanie Jakuba Boska. To pierwszy gol zawodnika pozyskanego z ULKS-u Dębowa. Wynik ustalił Jacek Piotrowski, który dostał piłkę ze środka boiska od Jarosława Boska, położył bramkarza i dopełnił formalności.

- Bałem się tego meczu. Mieliśmy więcej z gry, utrzymywaliśmy się przy piłce. Stworzyliśmy sobie więcej okazji i mamy zasłużoną wygraną - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - Było dużo chaosu. Brakował nam precyzji - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

UNIA KRZYWDA - SOKÓŁ ADAMÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Czubek 34', Piotrowski 88'.

Unia: Dadasiewicz - Filip, Wesołowski (75' Bany), M. Piszcz, G. Piszcz (70' Wojtaś), Cieślak, S. Bober, Kot (46' Kępka), Nankiewicz (46' Komar), Rostół, A. Białach.

Sokół: Osiał - Misztka, Łukasik, Skórka, Wierzbicki (80' Piotrowski), Sokołowski, Czubek, Fredo (74' Proch), Jakub Bosek (68' Domański), Jarosław Bosek, J. Nowicki.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Tytan Wisznice - Bad Boys Zastawie 5:1 (2:1)

Bramki: K. Oniszcuk 35', 83', Kopiś 45+2' (k), 50', Iwaszko 55' - Wołoszka 45' (k).

Tytan: Makaruk - Bancerzewski (46' M. Kobyliński, 67' Pasternak), Bujnik, Iwaszko, Jakubiuk, Kopiś, Wieliczuk, Kisiel

(46' K. Kobyliński), K. Oniszcuk (80' Żelazowski), Brodzki (70' Kiryczek), Gromysz.

Bad Boys: Bojanek - Borkowski (75' Kajda), Misztka, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Mateusz Cizio, Niedziółka (60' Kępka), Walo (65' Grochowski), Stosio, Wołoszka, Nurzyński.

Czerwona kartka: Wołoszka 80', za dwie żółte kartki.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - LZS DOBRYŃ 1:5 (0:2)

Bramki: Gnyszka 85' - R. Andrzejuk, Rybaczuk 10', 64', Gołowski 77', Maksymiuk 90'.

AR-TIG: Flisek - Mazurek, J. Nowek (83' Borkowski), Tratkiewicz (24' Deres), Dawidek, Pietrzak (76' Osiał), R. Pawlak (64' Gnyszka), K. Pawlak, Grzyb, Koślacz, Ciuba.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Selewoniuk, Gołowski, Korneluk (55' Staszuk), Kamil Mądry, Snochowski (20' Pawluczik), Maksymiuk, Kozakiewicz, Kozłowski (80' Bielecki), R.

Andrzejuk, Rybaczuk.

Czerwone kartki: Ciuba 33', za niesportowe zachowania, G. Osiał, prezes AR-TIG-u.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - ŁKS ŁAZY 0:5 (0:2)

Bramki: Krukow 29', Wysokiński 35', Janaszek 48', Wereszczyński 50', Młynarczyk 89'.

Orzeł: Bocian - Sosnowski (46' Karpiuk), Fijałek (75' Konrad Dobosz), Dąbrowski, Piotr Cholewa, Paweł Cholewa (75' Wójtowicz), Sobieszek, Zarzecki (46' Zazuwiak), Orzechowski (46' Pliszka), Jarzynka, Piotrowicz.

ŁKS: Lisiewicz - Gałach, Janaszek (75' Wałachowski), Młynarczyk, Wereszczyński (53' Gomółka), Ebert, Kiriło (85' Zdanikowski), Chromiński (46' Ostojski), Wysokiński (72' Stelmach), Fortuna, Krukow.

KUJAWIAK STANIN - GRANICA TERESPOL 2:1 (1:0)

Bramki: Chromiński 25',

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI

AR-TIG - Dobryń 1:5
Tytan - Bad Boys 5:1
Kujawiak - Granica 2:1
Orzeł - ŁKS Łazy 0:5
Unia Ż. - Agrotex 2:0
Grom - Bizon 1:0
Młodzież. - Az-Bud 1:4
Unia K. - Sokół 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	ŁKS Łazy	2	6	8:0
2.	Unia Żabików	2	6	6:0
3.	Sokół Adamów	2	6	5:1
4.	Grom Kąkolewnica	2	6	3:0
5.	LZS Dobryń	2	4	6:2
6.	Tytan Wisznice	2	4	5:1
7.	Az-Bud Komarówka	2	3	4:3
8.	Bad Boys Zastawie	2	3	5:7
9.	Kujawiak Stanin	2	3	2:4
10.	Granica Terespol	2	1	1:2
11.	Unia Krzywda	2	1	1:3
12.	Agrotex Milanów	2	1	3:5
13.	Orzeł Czemierniki	2	1	3:8
14.	Młodzieżówka Radzyń	2	0	2:7
15.	Bizon Jeleniec	2	0	0:5
16.	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	0	3:9

KLASA A GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI

Victoria - Twierdza 2:2
Red Sielczyk - Rogo 1:5
Dąb - Perła 3:0 (wo)
Niwa - GLKS Rokitno 4:1
Krzna - Agrosport 2:2
Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	1	3	5:1
2.	Niwa Łomazy	1	3	4:1
3.	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	3:0
4.	Victoria Parzew	1	1	2:2
5.	Agrosport Leśna	1	1	2:2
6.	Krzna Rzeczycza	1	1	2:2
7.	Twierdza Kobylany	1	1	2:2
8.	GLKS Rokitno	1	0	1:4
9.	Perła Sławatyczne	1	0	0:3
10.	Red Sielczyk	1	0	1:5
11.	Olimpia Jabłoń	0	0	0:0

KLASA A GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI

Start - Wenus 7:0
Bór - Absolwent 2:2
Wóldom - Dwernicki 2:3
Polesie - Orleń II R. 1:2
Orkan - Olimpia - przeł. 07.11., godz. 13:00
Orleń II Ł. - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Gózd	1	3	7:0
2.	Dwernicki Stoczek Ł.	1	3	3:2
3.	Orleń II Radzyń P.	1	3	2:1
4.	Absolwent Dom.	1	1	2:2
5.	Bór Dąbie	1	1	2:2
6.	Wóldom Wólka Dom.	1	0	2:3
7.	Polesie Serokomla	1	0	1:2
8.	Wenus Oszczepalin	1	0	0:7
9.	Orleń II Łuków	0	0	0:0
10.	Orkan Wojcieszków	0	0	0:0
11.	Olimpia Okrzeja	0	0	0:0

Sędziowie przegrali walkowerem

Znamy drużyny, które awansowały do IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięstwo po rzutach karnych odnotowali sędziowie z ekipy OKS Biała Podlaska. Jak się okazało, wśród sprawiedliwych zagrał nieuprawniony zawodnik.

WYNIKI III RUNDY

Krzna Rzeczycza - OKS Biała Podl. 3:0 (wo)
Absolwent Domasz. - AR-TIG Huta Dąbr. 0:3 (wo)

mp

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Orleń - Tur 4:0
Orzeł II - Az-Bud II 5:0
Huragan II - Armaty - przeł. Bystrzyca - Unia II Ż. - przeł. 07.11., godz. 11:00

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orzeł II Czemierniki	1	3	5:0
2.	Orleń Golaszyn	1	3	4:0
3.	Tur Turze Rogi	1	0	0:4
4.	Az-Bud II.	1	0	0:5
5.	Bystrzyca Borki	0	0	0:0
6.	Huragan II	0	0	0:0
7.	Armaty Stoczek Łuk.	0	0	0:0
8.	Unia II Żabików	0	0	0:0

Podlasie II Biała Podl. - Victoria Parzew 2:0
Dwernicki Stoczek Łuk. - ŁKS Łazy 0:3 (wo)
Olimpia Okrzeja - Unia Żabików 1:3
Grom Kąkolewnica - pauza

PARY IV RUNDY (25.08., godz. 17:00)

Krzna Rzeczycza - Grom Kąkolewnica
Podlasie II Biała Podl. - ŁKS Łazy
Unia Żabików - AR-TIG Huta Dąbrowa

Młynarczyk piątą zawodniczką w Europie

Zawodniczka Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej zajęła piąte miejsce w Mistrzostwach Europy do lat 15 w podnoszeniu ciężarów. Andżelika Młynarczyk w Ciechanowie startowała w kat. 49 kg.

W rwaniu nasza zawodniczka zaliczała kolejno 57 i 59 kg, co jest jej nowym rekordem życiowym. 60 kg było niezaliczone przez sędziów. Drugi bój Andżelika rozpoczęła od 67 kg, który także nie został zaliczony przez arbitrów. Trenerzy podwyższyli na 68 kg i ten ciężar został przez zawodniczkę podniesiony. Konkurs tak się ułożył, że trzeba było podrzucić 75 kg aby wywalczyć brązowy medal. Podopieczna Roberta Dołęgi bardzo ładnie zarzuciła ciężar, ale przy wybiciu sztangi na nożyce straciła równowagę i sztanga spadła wcześniej niż sobie tego wszyscy życzyli.

Piąte miejsce w Mistrzostwach Europy trzeba uznać za sukces. Tym bardziej, że nasza zawodnicz-



Andżelika Młynarczyk wywalczyła piąte miejsce w Europie

ka w kat. 49 kg poprawiła cztery rekordy życiowe i z 112 kg w dwuboju teraz jej rekord wynosi 127 kg. Widać ogromny progres, gdyż jeszcze trzy miesiące temu dźwigała znacznie mniejsze ciężary. Wcześniejsze „życiówki” wynosiły: 52 kg w rwaniu i 62 kg w pod-

rzucie. Obecnie - 59 kg w rwaniu i 68 kg. Przed 14-latką kolejne tygodnie treningów i występ w Mistrzostwach Polski młodzik, które w październiku odbędą się również w Ciechanowie.

mp



ROZMOWA Z Robertem Dołęgą, trenerem Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej

Wierzę, że pojedzie na Igrzyska Olimpijskie

Jesteś zadowolony z występu swojej podopiecznej?

- Zdecydowanie. Piąte miejsce na Starym Kontynencie to powód do dumy. Pamiętajmy, że Andżelika trenuje od niespełna dwóch lat. Od samego początku wiedziałem, że ma talent. Jak widać, sukcesy przyszły bardzo szybko. W Ciechanowie pobiła swoje rekordy życiowe oraz wyrównała rekord Polski w rwaniu w swojej kategorii wiekowej i wagowej. Gdyby podrzuciła 75 kg, byłaby rekordzistką kraju w dwuboju i wywalczyłaby brązowy medal.

To pierwsza reprezentantka Polski z Klubu Olimpijczyka...

- Kontynuujemy tradycję podnoszenia ciężarów w Łukowie. W Orleńskich sekcja została zlikwidowana, ale pozostała zapala i chęć, a to najważniejsze.

Kiedys zapierałeś się, że nie będziesz trenował dziewcząt...

- To były złe przekonania. Zaczęłam pracę w Szkole Podstawowej

nr 5 w Łukowie. Andżelika była moją uczennicą. Moja siostrzenica Julia Linkiewicz uczyła się w „Jedynce”. Obie rozpoczęły przygodę ze sztangą. Przyszły na trening i zostały na zajęciach. W obecnym momencie w sekcji jest taka sama liczba chłopców i dziewcząt. Zapraszam kolejne dziewczynki, które chciałyby spróbować sił w podnoszeniu ciężarów.

Andżelikę stać na duże ciężary?

- Robi niesamowite postępy. Ma za sobą trzy obozy z reprezentacją Polski. Ćwiczyła dziewięć razy w tygodniu. Miała znakomite warunki, bo oprócz opieki trenerskiej pomoc fizjoterapeutów.

Ty byłeś reprezentantem Polski podczas Igrzysk Olimpijskich. Jest szansa, by Twoja podopieczna również pojechała na Olimpiadę?

- Życzę jej tego z całego serca. Najbliższa Olimpiada odbędzie się w 2024 roku w Paryżu. Kolejna

w 2028 roku w Los Angeles. Marzę, by podczas najważniejszych zawodów dla każdego sportowca ujrzyć Andżelikę na pomoście. Nie wybiegajmy tak w przyszłość. Pamiętajmy, że przed nią bardzo dużo pracy, by zaszła na szczyt. Każdy wypracowany kilogram na sztandze, to wiele zyczeń i wiele godzin spędzonych na pracy nad sobą.

Dużym niedociągnięciem były warunki pobytowe...

- To ujma dla organizatorów, czyli Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. Warunki noclegowe nie zostały dopilnowane. Ceny za pobyt były bardzo wysokie, a standardy bardzo kiepskie, takie jak w bursach kilkanaście lat temu. Początkowo mistrzostwa miały odbyć się w Raszynie, czyli niedaleko Warszawy. Młodzież z całej Europy mogłaby zobaczyć stolicę. A tutaj? Nie ujmując nic Ciechanowowi, nie ma zbytnio co zobaczyć.



ROZMOWA Z Andżeliką Młynarczyk, zawodniczką Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej

Zakochołam się od pierwszego wejrzenia

Jesteś zadowolona ze swojego występu?

- Oczywiście, ale zajęła piąte miejsce. Cieszy to, że zrobiłam rekordy, o których rok temu mogłam tylko pomarzyć.

Z jakimi nadziejami jechałaś do Ciechanowa?

- Chciałam postarać się o medal. Miałam za cel pobić „życiówki” i zaliczyć sześć podejść.

Po części się udało...

- Dokładnie. Jestem pod wrażeniem, jak można w niecałe 45 dni zmienić swój wynik. Mój trener Robert Dołęga jest ze mnie dumny.

Mimo wszystko pozostaje niedosyt, bo w ostatnim podejściu miałaś ciężar nad sobą...

- 75 kg zarzuciłam lekko i górę

wybiłam prawidłowo. Coś poszło nie tak, bo straciłam równowagę. Emocje wzięły górę. Przejęłam się tym, ale jak teraz myślę o swoich starciach, jestem z siebie dumna.

Jakie masz marzenia sportowe?

- Chciałabym kiedyś pojechać na Igrzyska Olimpijskie.

Pamiętasz pierwsze zajęcia w siłowni?

- Mój obecny trener uczył mnie wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie. Byłam w piątej klasie. Po jakimś czasie złożył mi propozycję, by przyjść na siłownię. Zgodziłam się.

I jak było?

- Początkowo ćwiczyłam na plastikowym kijku. Po miesiącu przeniosłam się na sztangę

ważącą pięć, a następnie osiem kilogramów. Jak pierwszy raz wzięłam ją do ręki powiedziała mi, że zostaję przy tym sporcie. Zakochołam się. Można powiedzieć, że od pierwszego wejrzenia. Ogólnie uprawiałam różne dyscypliny sportowe, ale ciężary zostaną ze mną na zawsze. Dzięki temu brałam już udział w wielu imprezach, zwie-

działam dużą ilość miast.

Teraz „wykręciłaś” wynik w dwuboju na poziomie 127 kg. Jakie były Twoje pierwsze rekordy?

- Byłam na zawodach w Terespolu. Wyrwałam 16 kg, a podrzuciłam 22 kg. Różnica jest kolosalna, a trzeba pamiętać, że uprawiam podnoszenie ciężarów od niespełna dwóch lat.

Gwiazdy kickboxingu w Aleksandrowie

W hali sportowej Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie podczas kolejnej akcji szkoleniowej najmłodszych kadrowiczów Polskiego Związku Kickboxingu w formule pointfighting odbył się turniej kickboxingu.

Wzięło w nim udział 20 zawodników reprezentujących pięć klubów: AZS AWF Warszawa, Ninja Academy Warszawa, X Fight Piaseczno, KS Dragon Gorzów Wielkopolski i KSW Łuków. Walki były emocjonujące i stały na wysokim poziomie sportowym, co nie dziwi biorąc pod uwagę udział aktualnych mistrzów kraju.

Na uwagę zasługuje też fakt, że wśród trenerów startujących zawodników byli m.in. meda-



liści Mistrzostw Świata seniorów w kickboxingu Emilia Szabłowska (Ninja Academy Warszawa) i Wojciech Wiertel (AZS AWF Warszawa).

Akcja szkoleniowa objęta była patronatem Polskiego Związku Kickboxingu. Jej koordynatorem był trener kadry

narodowej Zenon Pawlikowski, a sędzią głównym turnieju był Grzegorz Piotrowski.

W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: Lena Krystianik - Ninja Academy Warszawa, Nikola Podejko - KS Dragon Gorzów Wielkopolski, Róża Zaniewicz

- KSW Łuków (Szkoła Podstawowa w Aleksandrowie), Borys Kaczorowski - KSW Łuków (Szkoła Podstawowa nr 2 w Łukowie), Jan Kamiński - Ninja Academy Warszawa, Szymon Sieniuc - KS Dragon Gorzów Wielkopolski.

mp



Harcerze wypoczywali nad jeziorem Niestysz



Wspólne wędrówki, ogniska, gry na długo zostaną w pamięci druhen i druhow. Obóz „Akademia Asa 021” na pewno przyniósł wiele cennych doświadczeń

Ponad pięćset kilometrów dzieli Łuków w województwie lubelskim od Krzczakowa w powiecie świebodzińskim w województwie lubuskim. Na tak długą wyprawę ze wschodu na zachód Polski zdecydowali się druhowie i druheny z Hufca ZHP Łuków.

W środku lasu nad jeziorem Niestysz na Pojezierzu Łagowskim zorganizowali swój obóz letni od 3 do 13 sierpnia. „Akademia Asa 021” przeniosła młodych ludzi w świat rywalizacji wywiadów i kontrwywiadów, szpiegów i agentów – w takiej fabule został zrealizowany program wyjazdu. Uczestnicy poznawali przyrodę i historię Ziemi Lubuskiej. Doskonalili umiejętności survivalowe podczas gier terenowych.

Druheny i druhowie odwiedzili także Świebodzin, Łagów i Zieloną Górę, gdzie wzięli udział w zajęciach w Centrum Naukowym Keplera. Zwieńczeniem obozu okazała się wycieczka do „miasta szpiegów”, czyli Berlina w Niemczech. Brama Brandenburska, Reichstag, Unter den Linden, katedra i wieża telewizyjna, Checkpoint Charlie i pozostałości muru, Charlottenburg – to tylko niektóre obiekty, które zobaczyli

harcerze. Wstąpili również do fascynującego, interaktywnego Muzeum Szpiegostwa. Letnie przedsięwzięcie przygotowała komenda w składzie: hm. Michał Mojski – komendant, phm. Magdalena Czerska-Sadło – zastępczyni komendanta, pwd. Nina Rosa, pwd. Michalina Barabaniec, pwd. Paulina Piłat – wychowawcy, David Manukyan i Krystian Manukyan – oboźni.

Lukasz Prusak

Koło Łuków ŚZŻAK odznaczone medalem



Ryszard Grafik, prezes Koła Łuków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej odebrał medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”

Koło Łuków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zostało odznaczone medalem „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”. Przyznał go Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu na wniosek prezesa Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej i miejskiego radnego Roberta Dołęgi.

Medal nadawany jest osobom fizycznym, osobom prawnym i jednostkom organizacyjnym nieposiadającym osobowości prawnej zasłużonym dla idei pamięci narodowej tj. wykazujących się szczególną troską i pieczę odnośnie upamiętniania i opieki nad miejscami pamięci narodowej. - Taką troską i działaniami upamiętniającymi miejsca pamięci narodowej bez

wątpienia wykazują się członkowie łukowskiego Koła ŚZŻAK. Dali tego piękny przykład, kiedy doprowadzili m.in. do odnowienia ponad 20 żołnierskich mogił znajdujących się na łukowskim cmentarzu. Chciałem, aby ich praca została doceniona. I dlatego wystąpiłem z wnioskiem do Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu - mówił nam radny Robert Dołęga. Informacja z ministerstwa o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku nadeszła w połowie czerwca. Jego wręczenie odbyło się 15 sierpnia podczas obchodów Święta Wojska Polskiego. Medal w imieniu członków koła odebrał prezes Ryszard Grafik. Wręczali go Małgorzata Bogusz dyrektor Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w Białej Podlaskiej i senatora Stanisław Gogacz.

Lukasz Prusak

Pół wieku idą razem przez życie

SEROKOMLA Siedem par z terenu gminy świętuje w tym roku 50-lecie pożycia małżeńskiego. Z tej okazji władze gminy zorganizowały spotkanie, podczas którego jubilaci otrzymali medale przyznane przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Złote Gody, czyli pięćdziesiąt lat pożycia małżeńskiego, obchodziło siedem par: Halina i Józef Antasowicz, Zofia i Adam Bancerczowie, Lila i Henryk Bładunowie, Krystyna i Zbigniew Grzechnikowie, Stanisława i Witold Kołodziejczakowie, Jadwiga i Adam Kurkowie oraz Jadwiga i Stanisław Nakonieczni. Wszystkie pary zostały zaproszone na jubileuszowe spotkanie. Odbyło się ono w Gminnej Bibliotece Publicznej w Serokomli. Niestety dwie pary ze względów osobistych nie uczestniczyły w uroczystości. Pod-



Gratuluje Państwu tak pięknego jubileuszu. Od ponad 50 lat jesteście wierni słowom, które powiedzieliście sobie, zawierając związek małżeński. Jesteście symbolem wspiającej miłości, wzajemnego szacunku, zrozumienia i przyjaźni - powiedział podczas uroczystości wójt Piotr Chaber

czas spotkania były życzenia, upominki i wspomnienia. - Gratuluje Państwu tak pięknego jubileuszu. Od ponad 50 lat jesteście wierni słowom, które powiedzieliście so-

bie, zawierając związek małżeński. Jesteście symbolem wspiającej miłości, wzajemnego szacunku, zrozumienia i przyjaźni - powiedział podczas uroczystości wójt Piotr

Chaber, który wręczył jubilatom medale za długoletnie pożycie małżeńskie nadane przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Lukasz Prusak

Roztańczone dzieciaki



ADAMÓW Grupa 50 dzieci z terenu gminy wzięła udział w półkoloniach, które odbywały się pod hasłem „Tańcem po mapie”. Zorganizowały je wspólnie Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych, Dom Kultury w Woli Gułowskiej i Gminna Biblioteka Publiczna w Adamowie. Półkolonie odbywały się od 2 do 13 sierpnia. Wzięło w nich udział w sumie 50 dzieci z terenu gminy Adamów. W czasie trzech pięciodniowych turnusów dzieci brały udział w kreatywnych zajęciach animacyjnych, poznawały kulturę i kuchnię z najdalszych zakątków świata, a także odkrywały tańce narodowe i rozwijały umiejętności rytmiczno - ruchowe. Organizatorami półkolonii „Tańcem po mapie” byli Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych, Dom Kultury w Woli Gułowskiej i Gminna Biblioteka Publiczna w Adamowie.

p

„Paryżak” przyleciał z Francji do Karwowa. Wygrał

Duży sukces gołębia Andrzeja Leszko. Jego ptak wywalczył pierwsze miejsce w długodystansowym „Locie Kanał La Manche”.

W myślach żegnał się z ptakiem

Gołębie rywalizowały na dystansie ponad 1400 kilometrów. Ptak z Karwowa występował w barwach Klubu Dystansowego Ziemi Śląskiej. - Mój podopieczny zajął pierwsze miejsce w strefie C. „Paryżakowi” pokonanie dystansu zajęło tydzień. Co ważne, wyprzedził konkurentów aż o sześć dni. To bardzo duży wyczyn tego gołąbka. Miał szczęście, bo przeleciał przez Niemcy i Belgię tuż przed obfitymi opadami deszczu i burzami, które spustoszyły te kraje. Bałem się, że już nie wróci. Powoli w myślach żegnałem się z moim ptakiem. Sądziłem, że stało mu się coś niedobrego. Tym większa była radość, kiedy pojawił się na podwórku - mówi Andrzej Leszko.

To niesamowite

- Mój „Paryżak” pojawił się w Karwowie o godz. 17:10 w pią-



Andrzej Leszko ze swoim „Paryżakiem” na tle dyplomów i pucharów

tek. Poczulem wielką radość i dumę. Proszę sobie wyobrazić ptaka, który ma zmysł, by trafić do swojego właściciela. Przecież nie ma żadnej mapy, GPS-u. Oprócz tego, że leci to przecież musi odpocząć, znaleźć bezpieczny nocleg, a do tego pożywić się. Na jakiej podstawie wracają do swoich domów? Tego nikt nie zbała. Podobno korzystają z pola magnetycznego. Teraz jest ono

mocno zakłócone przez telefonię komórkową, 5G. Gołębie zapewne korzystają ze swojego węchu. Trudno to sobie wyobrazić. To niesamowite. Przecież każdy ptak jechał na start w specjalnej kabine. Nie znał trasy, a poradził sobie wyśmienicie. Jeszcze nie wiem, jaką otrzymamy nagrodę. To będzie wiadome dopiero w październiku. Mimo wszystko, jest wielka radość - dodaje.

85 gołębi w stawce

Ptak Andrzeja Leszko przed rokiem wywalczył piąte miejsce w takich zawodach. - Teraz był najszybszy. Wówczas wystartowało trzech moich podopiecznych. Dwóch nie wróciło. W stawce było 85 gołąbków. Dołączyłem się do Klubu Dystansowego Ziemi Śląskiej. Początkowo mieliśmy wystartować w lotach z Hiszpanii z Bilbao. Kolega namówił mnie na Francję - przyznaje.

Ma ponad 150 ptaków

Mieszkaniec Karwowa do łukowskiego oddziału hodowców należy od 1993 roku. - Pasję przejąłem po rodzicach. Od kiedy pamiętam, na podwórku były gołębie. Obecnie posiadam ponad 150 ptaków. Ten, który wygrał urodził się w 2014 roku. Wyhodowałem go od małego jajeczka. Po zwycięstwie dostał ksywę „Paryżak”. Nawet koledzy, którzy dowiedzieli się o sukcesie pytali mnie, czy nazwę go na cześć ostatniego wyścigu. Tak się przyjęło i zostanie - mówi.

To jak gol w finale Ligi Mistrzów

Leszko zainteresował się lotowaniem poprzez swojego wuj-

ka. - Kiedyś można było zanieść gołębie i brały udział w wyścigu. Zainteresowałem się tym. Było oczekiwanie, kiedy pojawią się w domu. Bawię się w to już sporo lat, ale cały czas sprawia mi to radość. Inni kochają piłkę nożną. Porównując obie dyscypliny mogę powiedzieć, że dla mnie uczucie przylotu ptaka jest podobne do strzelenia gola przez czyis zespół w finale Ligi Mistrzów - dodaje.

Fantastyczny wynik

Właściciel „Paryżaka” opowiada o podróży ptaka na miejsce zawodów. - Zakoszowaliśmy ptaki u kolegi na podwórku. Zebrali wszystkie gołębie z rejonu i zawieźli do siedziby klubu, a stamtąd wyjechał do Francji. Każdy uczestnik zmagania miał na nodze gumkę z numerem. Gdy „Paryżak” dotarł na miejsce, zgłosiłem jego przybycie i numer startowy, chociaż wcześniej go nie znałem. Wynik mojego podopiecznego był fantastyczny. Nie wszyscy chcieli uwierzyć - mówi.

Poleci z San Sebastian

Andrzej Leszko nie zna wartości swojego „Paryżaka”. - Wyznaję zasadę, iż gołąb jest tyle warty, ile ktoś jest w stanie zapłacić. Jak dla

mnie jest bezcenny. Nie zamierzam go sprzedawać. Mam wobec niego kolejne plany. W następnym roku chciałbym, by wystartował w Hiszpanii w San Sebastian. Będzie miał do pokonania ponad dwa tysiące kilometrów. Mój gołąb ma bodaj osiem lotów po ponad osiemset kilometrów każdy - opowiada.

Odpoczywa z partnerką

Hodowca z Karwowa nie ukrywa, że wartość takiego gołębia jest wysoka. - Dwa tysiące? Śmieszna kwota. Znajomy chciał dać „piątkę”. Odmówiłem. Jeśli sprzedam to jego dzieci. „Paryżak” zostaje w swoim domu. Teraz odpoczywa z innymi kolegami i koleżankami. Jest przy nim jego partnerka - dodaje.

Co trening, to dalej

Leszko zdradza nam niektóre szczegóły treningów. - Zaczynam od 30 kilometrów. Za każdym razem odjeżdżam dalej od domu i gołębie przylatują. Nie wożę ptaków dalej niż 70 kilometrów. Co niedzielę są loty oddziałowe. To odległość od 110 kilometrów aż do 800 - kończy.

Mateusz Połynka

24-godzinny charytatywny Festiwal Sportu!

Takie rzeczy będą działy się w Wojcieszkowie. 11 i 12 września będzie można wziąć udział w Festiwalu Sportu. Podczas wydarzenia będą zbierane środki na leczenie Dawida Śliwińskiego.

- Zapraszamy wszystkich chętnych bez względu na wiek. Każdy znajdzie dla siebie jakąś aktywność. Wystarczy skontaktować się z nami i zapisać na wydarzenie. Nocny turniej piłki siatkowej przewidziany jest dla osób dorosłych, biegi dla dzieci, turniej e-sportowy FIFA 21 dla młodzieży, rajd rowerowy dla całych rodzin, fitness dla pań oraz możliwość samemu wybrania jaką aktywność i z kim będzie się uprawiało - mówi Kamil Zbietka.

Jeden z głównych organizatorów podkreśla, że poszukiwani są wolontariusze, którzy będą wspierali organizatorów przy organizacji poszczególnych dyscyplin. - Potrzebujemy osób, które



Wesprzyj Dawida

Każdy może wpłacić symboliczną złotówkę na leczenie Dawida. Wystarczy wejść na stronę www.siepomaga.pl/zycie-dawida i przelać środki

będą zapisywały uczestników w dniu zawodów, do liczenia punktów, zabezpieczania trasy, sędziowania - dodaje.

Wpisowe to minimum 10 złotych. Wszystkie środki zostaną przeznaczone na leczenie Dawida Śliwińskiego. 29-latek potrzebuje półtora miliona złotych na leczenie Car T-cells. We wrześniu 2019 roku zdiagnozowano u nie-

go chłoniaka śródpiersia z dużych komórek typu B. Początkowo największy guz miał wymiary 14,8 x 7,3 cm. W tym momencie jedynym ratunkiem jest kosztowna terapia. Metoda ta polega na pobraniu z jego organizmu limfocytów T, wysłaniu ich do USA, gdzie zostaną wyspecjalizowane do walki z nowotworem, a następnie wszczepione mu ponownie. Jest to

24 godzinny charytatywny Festiwal Sportu #dla Dawida

Wojcieszków 11-12 września 2021r.
od 10.00 do 10.00

Harmomogram:

- 10.00 - 12.30 Biegi dla dzieci
- 10.00 - 16.00 Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt
- 12.00 - 17.00 Rajd rowerowy
- 13.00 - 15.00 Mecz Piłki Nożnej Chłopców
- 15.00 - 19.00 Turniej Piłki 21
- 16.00 - 18.00 Siłownia
- 17.00 - 19.00 Turniej Piłki Nożnej
- 18.00 - 19.00 Fitness
- 19.00 - 20.00 Tenis stołowy
- 20.00 - 04.00 Nocny Turniej Piłki Siatkowej
- 04.00 - 09.00 Sporty Dowolne
- 09.00 - 10.00 Aikido dla dzieci
- 09.00 - 10.00 Finały e-sportu FIFA 21
- 09.00 - 10.00 Piłka Siatkowa

Dyscypliny:

- Biegi
- Piłka nożna
- Piłka siatkowa
- Tenis stołowy
- Tenis ziemny
- Badminton
- Aikido
- Siłownia
- Fitness
- Kolarstwo
- e-sport FIFA 21

Chcesz wziąć udział? Zapisz się! 517 568 611

udział min. 10 zł

Patronat medialny: **Lukow24.pl** **Wspólnota lukowska**

skuteczna i bardzo droga metoda leczenia.

Leczenie może być zrealizowane w NIO Gliwice pod warunkiem zgromadzenia odpowiednich środków. Aktualny koszt leku wynosi ponad półtora miliona

złotych. - Walczę z czasem o życie, ale sam nie mam szans. Bez leczenia mój organizm kolejny raz się już nie podniesie. Bardzo proszę o pomoc w zebraniu tej kwoty, bo wiem, że w pojedynkę nic nie zdziałam! Sam nie dam rady

wygrać z nowotworem i czasem, który ucieka. Mam dopiero 29 lat, rok temu wziąłem ślub. Chcę żyć, po prostu żyć! Dlatego proszę bądźcie ze mną i pomóżcie mi wygrać tę walkę - mówi Dawid.

mp

100 biegaczy na starcie „wilczego” biegu. Wygrał Robert Kowalski z Adamowa



Pamiątkowe zdjęcie uczestników biegu

Start poprzedziła minuta ciszy ku pamięci zmarłego przed kilkoma miesiącami Adama Burdacha. Był on stałym uczestnikiem biegu, a także zwycięzcą ubiegłorocznej edycji.

W niedzielę 15 sierpnia Stowarzyszenie Przyjazny Łuków

i samorząd Powiatu Łukowskiego zaprosili do udziału w „Tropem Wilczym. Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych”. Była to szósta edycja łukowskiego biegu wilczego, który odbywa się nieprzerwanie od 2016 roku. Tym razem w zawodach wystartowało ponad 100 biegaczy i biegaczek. Uczcili oni minutą ciszy zmarłego zwycięzcę ubiegłorocznej edycji Adama Burdacha.

Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali ze sobą na dwóch trasach – konkursowej i rodzinnej, w której udział wzięły wszystkie chętne osoby bez względu na kondycję fizyczną i wiek. Organizatorzy zapewnili także pakiety startowe (koszulki, medale, publikacje historyczne), a także ciepły posiłek.

- Jestem dumny, że biegi Tropem Wilczym na stałe wpisały

się do kalendarza łukowskich imprez sportowych i co roku cieszą się dużym zainteresowaniem. To był już szósty bieg, nie mam pojęcia kiedy to zleciało. Wiele dzieciaków i młodzieży dorastało razem z tą imprezą – mówi

Bartłomiej Bryk, członek stowarzyszenia Przyjazny Łuków i radny powiatu łukowskiego.

- Cieszę się, że mieszkańcy Łukowa i okolicy po raz kolejny stanęli na wysokości zadania, pokazaliśmy jedność i mogliśmy wspólnie, pod białą – czerwoną flagą, w przepiękny sportowy sposób zmanifestować swój patriotyzm – dodaje.

W biegu konkursowym pierwsze miejsce zajął Robert Kowalski, który swoje zwycięstwo zadedyko-

wał zmarłemu przyjacielowi Adamowi Burdachowi. Drugie miejsce wywalczył Krzysztof Kuźma, a na najniższym stopniu podium stanął Bartosz Miazek. Organizatorzy zapewniają, że kolejna edycja wilczego biegu już w przyszłym roku.

Lukasz Prusak

Rowerowa inauguracja w Malcanowie

R.A.M.A., czyli Rowerowa Akademia Miejsc Atrakcyjnych w Malcanowie w gminie Łuków oficjalnie rozpoczęła swoją działalność.

Na pierwszą wyprawę, która odbyła się w sobotę 14 sierpnia, wybrało się prawie 30 cyklistów co oznacza, że wziął w niej udział statystycznie co czwarty mieszkaniec wsi. Przy sprzyjającej rowerzystom pogodzie uczestnicy eskapady przejechali około 20 kilometrów, po drodze odkrywając ciekawe miejsca w swojej okolicy. Cykliści w różnym wieku, od kilkuletnich dzieci po seniorów, wyruszyli z placu przy świetlicy w Malcanowie i tutaj też zakończyli wyprawę. Na mecie wzięli udział w pogadankach i konkursach na temat bezpiecznych wakacji, w tym zasad ruchu pieszych i rowerzystów szczególnie na terenach wiejskich. Mówił o tym aspirant Waldemar Komsta z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, który razem z młodszą aspirantką Aldoną Bartosiewicz, aspirantem Adrianem Grycz-



Na pierwszą wyprawę, która odbyła się w sobotę 14 sierpnia, wybrało się prawie 30 cyklistów co oznacza, że wziął w niej udział statystycznie co czwarty mieszkaniec wsi.

ką i aspirantem sztabowym Danielem Gencą prezentowali też wyposażenie policyjnego radiowozu. Atrakcją, głównie dla młodszych słuchaczy, była możliwość użycia sygnałów dźwiękowych i ostrzegawczych oraz uwiecznienie tych zdarzeń na pamiątkowych zdjęciach i filmach. Z kolei uczestnicy wakacyjnych konkursów o bezpieczeństwie mogli wygrać nagrody, przekazane przez Katarzynę Kuć z Referatu Promocji Urzędu Gminy Łuków, która podarowała również wszystkim cyklistom odbłaskowe kamizelki. Inauguracyjna R.A.M.A. zakończyła się wspólną biesiadą przy grillu i lodach, przygotowanych przez sołtysa Malcanowa Janusza Mazurka przy pomocy rodziców. Na pamiątkę każdy z uczestników otrzymał dyplom, potwierdzający udział w wyprawie, współorganizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie.

200 tys. zł na remonty dróg

KRZYWDA Wójt Krzysztof War-da podpisał 18 sierpnia w Urzędzie Wojewódzkim umowę na dofinansowanie modernizacji (przebudowy) drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Okrzeja (kolonia Rowiny) ze środków celowych budżetu Województwa Lubelskiego na 2021 rok. Wartość inwestycji wynosi blisko 200 tys. zł; większość środków na realizację zadania pochodzi z budżetu gminy Krzywda. Wykonawcą prac wyłonionym w trakcie postępowania przetargowego okazało się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A.

p

AUTOPROMOCJA

W

**Masz temat?
Zadzwoń:
660 661 093**

Lukasz Prusak

12 tys. zł na leczenie małego Michasia. Łukowianie mają wielkie serca



Mieszkańcy dopisali. Sobotnie popołudnie spędzali w Łukowie całe rodziny

Stowarzyszenie Przyjazny Łuków i Powiat Łukowski zaprosili do udziału w Łukowskim Pikniku Charytatywnym. Impreza odbyła się w sobotę w Parku Miejskim w Łukowie.

W ramach charytatywnego festynu dla Michasia Lisiewskiego odbyły się m.in. biegi, pokazy karate i tańca, konkursy siłowe, symultana warcabowa, a także występy artystyczne w tym hip-hopowy występ Kraszy i solowy Klaudii Borejko i Kingi Sowy. Ponadto przez cały czas trwania imprezy można było skorzystać ze stoiska gastronomicznego kierowanego przez Koło Gospożyn Wiejskich z Zastawia, dotknąć prawdziwych karabinów i pistoletów przywiezionych przez 18. Siedlecki Batalion Dowodzenia, wejść do wozu strażackiego Ochotniczej Straży Pożarnej z Trzebieszowa, a także odwiedzić stanowisko Muzeum Henryka

Sienkiewicza z Woli Okrzejskiej. Nie mogło zabraknąć także dmuhańców i przejażdżek quadem.

W trakcie imprezy odbywały się także liczne licytacje wśród których największym zainteresowaniem cieszyła się rywalizacja o bilety na trybunę VIP SILVER na mecz el. Ligi Mistrzów pomiędzy Legią Warszawa i Dinamem Zagrzeb, które członkom stowarzyszenia Przyjazny Łuków przekazał stołeczny klub piłkarski. Na zaproszenie organizatorów do Łukowa przyjechał również Rafał Jackiewicz, zawodowy bokser i zawodnik MMA, były pretendent do tytułu Mistrza Świata federacji IBF w kategorii półśredniej. Jak informują organizatorzy dokładna kwota uzyskana z sobotniej zbiórki to 11,6 tys. zł.

Bezproblemowa ciąża

Michał Lisiewski jest zdrowym, uśmiechniętym niemowlakiem. Z zapalem gaworzy i macha rączkami. O sprawność tych rączek walczą rodzice. Koszt

operacji jest ogromny. Michałek to pierwsze dziecko młodych rodziców Julii i Jakuba. Urodził się 29 września 2020 r. Mama pochodzi z Łazów w gminie Łuków, a tata z Łukowa. Teraz mieszkają w Siedlcach. - Do dnia narodzin naszego synka sądziliśmy, że Michaś jest zdrowy. Cięża przebiegała dobrze, wszystkie badania wychodziły książkowo. Dlatego trudno opisać szok, którego doświadczyliśmy kiedy zobaczyliśmy go po urodzeniu. Wada obu rączy, bardzo poważna. Bez szans na normalne życie, z niepewną przyszłością - wspominają rodzice.

Krótkie rączki, brak kości

Michałek przyszedł na świat z wrodzoną wadą kończyn górnych o skomplikowanej nazwie „ulnar club hand typ 4”, która polega na obustronnym zrośnięciu się niewykształconej w pełni kości ramiennej z pojedynczą kością przedramienia i fragmentem niewykształco-



Bartłomiej Bryk,
organizator imprezy
Potrąfimy robić dobre rzeczy

- W sobotnie popołudnie stworzyliśmy w parku pozytywną atmosferę i po raz kolejny udowodniliśmy, że dzięki jedności i współpracy potrafimy robić dobre rzeczy. W naszą inicjatywę zaangażowali się wiele osób, którym należą się najszersze podziękowania, bo to dzięki nim udało się zrealizować naszą akcję. W jedno popołudnie zebraliśmy niespełna 12 tysięcy złotych, które w całości powędrują na leczenie Michasia Lisiewskiego

nej, również zrośniętej drugiej kości przedramienia. Ponadto chłopczyk ma zniekształcone i nierozwinięte kości nadgarstka i paluszków u obu rąk. Rączki chłopca są dużo krótsze niż u zdrowego dziecka, niektórych



Jak informują organizatorzy dokładna kwota uzyskana z sobotniej zbiórki to 11,6 tys. zł



Dzieci mogły dotknąć prawdziwych karabinów i pistoletów przywiezionych przez 18. Siedlecki Batalion Dowodzenia



Wokalistka ŁOK Klaudia Borejko

kości brakuje, inne są zdeformowane, ma tylko dwa paluszki w obu dłoniach, z czego jeden to właściwie płat skóry bez kości w środku.

Łukasz Prusak

Zajęcia z sensoplastyki przypadły dzieciom do gustu

ŁUKÓW W sobotę, 7 sierpnia, w Lokalnym Centrum Animacji Społecznej, na terenie kompleksu Zimna Woda, w Łukowie, w ramach spotkania z cyklu #poznajmyśię Polski 2050, odbyły się zajęcia z plastyki sensorycznej dla dzieci, młodzieży i opiekunów, poprowadzone przez Elwirę Sosnowską.

W spotkaniu uczestniczyli również posłanka Joanna

Mucha, lider wojewódzkiego Stowarzyszenia Polska 2050 Rafał Maksymowicz oraz liderzy i członkowie Stowarzyszenia Polska 2050 z powiatu łukowskiego: Marek Czernecki, Paweł Sosnowski, Beata Zdanowska i Barbara Wilczyńska.

Ideą warsztatów było swobodne doświadczanie materiałów plastycznych, pełna dowolność, kreatywność i samodzielność w eksperymentowaniu z kolorami, teksturami, technikami. Zajęcia, przeznaczone dla osób od 0 do 100 lat, ogromnie spodobały się wszystkim uczestnikom jako niczym nieograniczona za-

bawa ze sztuką, z tworzeniem, modelowaniem, malowaniem. - W ramach ogólnopolskiej akcji #poznajmyśię zaprosiliśmy naszych wolontariuszy i sympatyków do zabawy i zajęć z plastyki sensorycznej. Po wielu miesiącach wspólnego działania online, po setkach rozmów przed monitorem mogliśmy w końcu się poznać i zobaczyć. Wszyscy bawili się fantastycznie. Dzieci szczęśliwe, a my pozytywnie nastawieni i gotowi do dalszego działania - mówi lider Paweł Sosnowski.

Łukasz Prusak



W spotkaniu uczestniczyli również posłanka Joanna Mucha, lider wojewódzkiego Stowarzyszenia Polska 2050 Rafał Maksymowicz oraz liderzy i członkowie Stowarzyszenia Polska 2050 z powiatu łukowskiego: Marek Czernecki, Paweł Sosnowski, Beata Zdanowska i Barbara Wilczyńska